

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Kryzys w izbie zlikwidowany!

Przemysł otrzymuje o sześć radców więcej aniżeli handel
Wczorajsze medjacje b. min. Klarnera doprowadziły do kompromisu
w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przybył do Łodzi prezes warszawskiej izby przemysłowo-handlowej b. minister Czesław Klarner, za proszony przez sekcję przemysłową i handlową izby przemysłowo-handlowej w Łodzi dla podjęcia medjacji, mających na celu likwidację zatargu na terenie izby.

Konferencje te odbywały się w ciągu całego popołudnia w lokalu Banku Przemysłowo-Handlowego (Piotrkowska 96), a brali w nich udział pp. Henryk Baciński, Robert Geyer, Edward Babiński, B. Gliksmann

i K. Wilde jako reprezentanci przemysłu oraz z ramienia kupiectwa pp. Z. Fiedler, dr. Józef Sachs, inż. O. Gross, inż. G. Praszker i K. Roszak.

W wyniku tych rokowań pod przewodnictwem inż. Klarnera wydany został o ich przebiegu następujący komunikat:

Na konferencji, jaka odbyła się w dniu 21 b. m. sekcji przemysłowo-handlowej w Łodzi przy udziale prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie p. inż. Czesława Klarnera — obie strony uzgodniły swoje stanowisko, które zapewni iz-

bie zgodną współpracę obydwu stron.

W UZNANIU ROLI PRZEMYSŁU W OKRĘGU ŁÓDZKIM przedstawiciele sekcji handlowej zgodzili się na najbliższym zebraniu plenarnym izby spowodować uchwałę, która ZAPEWNIŁABY SEKCJI PRZEMYSŁOWEJ POWIĘKSZENIE LICZBY RADCÓW W GRUPIE PRZEMYSŁU O 6 RADCÓW W STOSUNKU DO STANU OBECNEGO.

P. prezes Klarner po zakończeniu konferencji odjechał wieczorem do Warszawy.

Sprawa likwidacji kryzysu na terenie izby ruszyła w ten sposób z martwego punktu, na jakim tkwiła od dłuższego czasu.

Dzięki akcji medjacyjnej min. Klarnera, udało się uzgodnić w pewnej mierze stanowiska obu stron.

Za sukces kupiectwa poczytywać należy bezwzględnie fakt, iż na konferencji istniejący na terenie izby stan rzeczy w zakresie stosunków personalnych uznano za fakt dokonany.

Z drugiej strony przemysł, uzyskując w izbie liczebną przewagę, otrzymuje również taką reprezentację, jaka z tytułu je-

go znaczenia w okręgu łódzkim słusznie mu się należy.

Obecnie dalszy bieg wypadków ukształtuje się w ten sposób, że na najbliższym posiedzeniu plenarnym zdecydowane będzie w tej czy innej formie wystąpienie do min. przemysłu i handlu o ZMIANĘ STATUTU WYBORCZEGO.

Zebranie to odbędzie się W PRZYSZŁYM TYGODNIU, a na tem posiedzeniu plenarnym DOKONANE ZOSTANĄ WYBORY PREZYDJUM, t. j. prezesa izby oraz dwóch wiceprezesów sekcji przemysłowej.

M. K.

Ogromne zainteresowanie PWK.

Przeszło 50 tysięcy osób zwiedza wystawę każdego dnia

POZNAŃ, 21 V. (AW). Zainstalowane liczniki, które automatycznie notują zwiedzających tereny P. W. K. wybiły w poszczególnych dniach następujące cyfry: 18 b. m. — 7,885, dn. 19 b. m. — 29,465, dnia 20 b. m. — 53,861, oraz w dniu 21 b. m. przeszło pięćdziesiąt tysięcy. Do cyfr powyższych dodać należy jeszcze przeszło 12

tysięcy osób zaopatrzonych w stałe karty wstępu na tereny P. W. K., obecności których na P. W. K. liczniki owe nie notują.

Biuro kwaterunkowe P. W. K. zarejestrowało w pierwszym dniu Zielonych Świąt 11,880 wydanych kwater, w drugim dniu — z górą 18 tysięcy, w dniu 21 b. m. przeszło dziesięć tysięcy.

Entuzjastyczne powitanie

ministra Zaleskiego w Budapeszcie

BUDAPESZT, 21 V. (PAT). Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybył do Budapesztu w towarzystwie radcy Günthera i sekretarza Czerwińskiego minister Zaleski.

Na granicy węgierskiej spotkali ministra w imieniu węgierskiego ministra spraw zagranicznych baron Boszeny oraz p. Ciechanowiecki, pełniący funkcje charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej na Węgrzech.

Na dworcu w Budapeszcie oczekiwano ministra Zaleskiego wyjątkowo uroczyste i serdeczne przyjęcie ze strony władz oficjalnych, organizacji polsko-węgierskich, kolonii polskiej oraz tłumów publiczności. Chór młodzieży uniwersyteckiej od-

śpiewał hymn narodowy, a kolonja polska przedstawiwszy się w osobach swych delegatów, wręczyła kwiaty i życzenia powodzenia dla państwa polskiego, jak również i dla ministra osobiście. Zauważono również przedstawicieli obcych państw, posła francuskiego i rumuńskiego. Przyjęcie nosiło charakter manifestacji wyjątkowo serdecznej, która się udzieliła licznie zebranym tłumom publiczności na ulicach w długich kordonach, wznoszącej okrzyki na cześć Polski i ministra Zaleskiego. Wszystkie ulice, którymi przejeżdżał minister, były udekorowane flagami o barwach narodowych węgierskich i polskich.

Nowy „forgpred” w Warszawie



Szefem misji handlowej Z. S. S. R. został mianowany Mikolaj Wasiljewicz Popow, wybitny ekonomista rosyjski, długoletni prezes Banku Muncypalnego w Moskwie.

Łódź dyskontuje weksle warszawskie

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Wskutek restrykcji, stosowanej przez banki stopa dyskontowa na prywatnym rynku wzrasta, przyczem bez względu na tańszą stopę dyskontową w Łodzi szereg portfeli wekslowych umieszczono ostatnio na rynku łódzkim.

Kredyty budowlane

na ukończenie rozpoczętych prac

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Ministerstwo skarbu rozesłało wczoraj do wszystkich władz centralnych okólnik w sprawie okresu ulgowego dla kredytów budowlanych. Chodzi tu o kredyty, przyznane przez ministerstwo z budżetu roku ubiegłego i dotychczas niewyżyskane.

Kredyty te, w myśl przepisów ministerstwa winny być zwrócone skarbowi państwa. Ministerstwo skarbu, chcąc jednakże umożliwić wykończenie rozpoczętych budowli przedłużyło termin wydatkowania tych kredytów do dnia 30 czerwca r. b.

TEATR ŚWIETLNY

„CASINO”

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Wyśniony kochanek

RAMON NOVARRO

ośniewa, porywa i zachwyca jako pirat w potężnym dramacie p. t.:

„KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ”

Orkiestra pod dyr. **LEONA KANTORA.**
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Łódź na wystawie w Poznaniu

Pierwsze wrażenia z pawilonu przemysłu włókienniczego

(Korespondencja własna od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego“)

Poznań, w maju.

(I) Poznań obszedł się z nami lepiej, niż Warszawa. W Warszawie zawsze jesteśmy ostatni, zawsze jesteśmy na ostatnim planie, czy to gdy chodzi o pożyczkę dla naszego samorządu, czy gdy chodzi o kredyty lub ulgi podatkowe dla przemysłu.

W Poznaniu jesteśmy pierwsi. Nie chodzi o to, że prezentujemy się lepiej od innych, ale że umieszczono nas na pierwszym miejscu — hala przemysłu włókienniczego znajduje się przy samym wejściu i bezpośrednio przylega do honorowego salonu, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy. Prezydent Rzeczypospolitej, który przecał tradycyjną wstęgę, uczynił to na progu najpotężniejszej reprezentantki Łodzi — hali włókienniczej; stoiska, na które pierwsze padł wzrok Głowy państwa, były właśnie stoiska wielkich firm łódzkich.

Jest rzeczą znaną na wszystkich wystawach, że zawsze pierwsze eksponaty ogląda się z wyjątkową uwagą i drobiazgowością, a później w miarę upływającego czasu i wzmagającego się zmęczenia zatrzymujemy się tylko przy rzeczach wyjątkowo okazałych i efektownych. Przemysł łódzki, zajmując pierwsze miejsce na wystawie, posiada przywilej, że wszyscy zwiedzający bez porównania więcej uwagi poświęcają jego stoiskom, aniżeli bardziej oddalonym od wejścia działom polskiej produkcji. Za to wyróżnienie włókiennictwa i danie mu tego wyjątkowo korzystnego przywileju należy się Poznańowi, kierownikom i organizatorom wystawy szczególne podziękowanie.

Nie należy tych słów rozumieć bynajmniej w ten sposób, jakoby stoiska łódzkie nie wyróżniały porównanie z innymi przemysłami i jakoby w ten sztuczny sposób ściągano się do nich publiczność. Nie, bynajmniej. Pokazy firm są tak wspaniałe i tyle dobrego mówią o tężyźnie gospodarczej naszego miasta, że każdy z podziwem staje przed gustownymi i bogato urządzonego stoiskami tekstylnymi. Trudnoby oczywiście było wymienić wszystkie firmy reprezentowane na wystawie. Daleko lepiej spojrzeć do przewodnika. Alłści już na

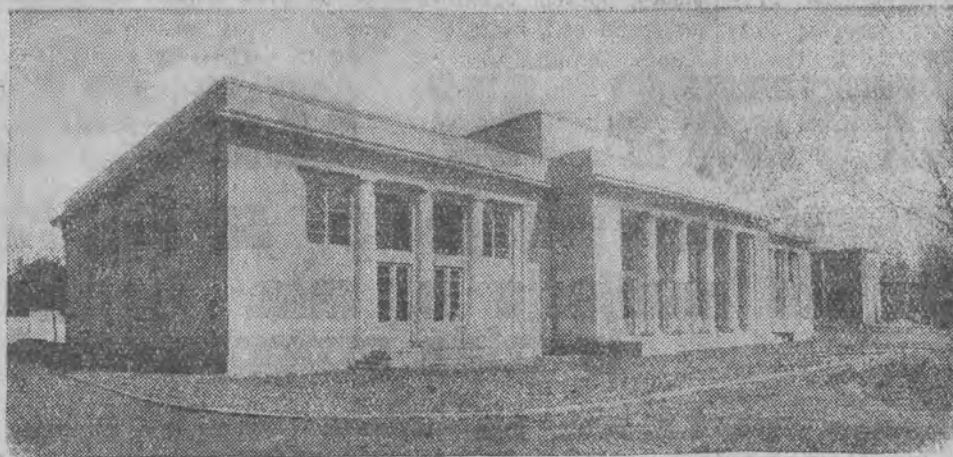
pierwszy rzut oka należy wymienić kilka firm, które wystąpiły wyjątkowo okazałe. Chodzi tu oczywiście o zakłady przemysłowe wielkiego przemysłu bawełnianego, że wyszczególnimy najpotężniejsze, z Scheiblerem i Grohmanem oraz Widzewską Manufakturą na czele. Można śmiało twierdzić, że niema żadnej poważniejszej firmy łódzkiej z branży włókienniczej, któraby nie była reprezentowana na wystawie. Nie było jeszcze żadnego pokazu w Polsce, czy za granicą, gdzieby przemysł łódzki znalazł się w tak kompletnej i wielkiej swej okazałości. Żadne targi czy pokazy nie dawały w tym stopniu co wystawa poznańska całokształtu naszej łódzkiej produkcji i

potęgi zawartej w tysiącach wrzecion oraz setkach krosien. Polak czy cudzoziemiec, który zwiedzać będzie wystawę, musi czołem uderzyć przed tym olbrzymim trudem, jaki reprezen-

tuje hala przemysłu włókienniczego — tego przemysłu lekkiego i zapoznanego przez władze centralne, a który tyle cennych wartości wnosi i wnosi stale do całokształtu

produkcji polskiej. Łodzianin, który wstępuje na teren wystawy, nie ma potrzeby się wstydząć — egzamin wypadł świetnie, na piątkę z plusem.

Si.



Pawilon „Polonii zagranicą” na P. W. K.

Chrystus w masce gazowej i żołnierskich butach

Dziesięć lat zaledwie minęło od wielkiej wojny światowej, a ludzie zaczynają już zapominać o strasznych przeżyciach wojennych. Mało było głodu i mało przelanej krwi ludzkiej, a oto zbroją się ludy na nowo do krwawych rozpraw wojennych. Na wojsko wydają państwa mil-

jardowe sumy. Gdyby te pieniądze były używane na ulżenie nędzy ludzkiej, na budowę mieszkań, na podniesienie kultury i cywilizacji, to świat nie byłby podobny do piekła, lecz do raju.

Jeden z malarzy pacyfistów, zwalczających wojnę, niemiec Gross, namalował obraz, przed-

stawiający Chrystusa ukrzyżowanego w masce gazowej i w butach żołnierskich. Malarz chciał wyobrazić naukę Chrystusa podczas wojny światowej, kiedy to duchowieństwo zachęcało żołnierzy do bitwy. Za to wyłoczono mu proces o obrażę religij.

Sąd pierwszej instancji uznał jego winę — w drugiej instancji nie tylko został on zwolniony od winy i kary, lecz w umotywowaniu wyroku sąd podniósł, że artysta użył jaskrawego sposobu dla zadokumentowania swego wysoce etycznego celu, aże by tem wyraził swoją myśl i swój wydatnie.

Obecnie czasopismo die „Welt bühne“ ogłasza pełny tekst motywu wyroku uwalniającego. Z tego długiego umotywowania powtórzymy najbardziej znamienne punkty.

Sąd podkreśla, że artyście chodziło o to, ażeby udowodnić cierpienie dzikość i bezmyślność wojny, że chciał on zwrócić się „przeciwko podszucującym do wojny przedstawicielom Kościoła, którzy umiłowanie bliźniego i nieprzyjaciela w coś wręcz przeciwnego przemieniają i strają się sztuczkami żonglerskimi udowodnić to zapomocą Biblii“.

Najbardziej zajmują się motywy wyroku tą ryciną (z pośród siedemnastu), która przedstawia Chrystusa w masce gazowej i butach żołnierskich — przybitego do krzyża. Ten obraz, wyrwany z całości, podawany był za szczyt bluźnierstwa.

Tu sąd tak komentuje rycinę: „Artysta chciał pokazać: jak maska gazowa i buty żołnierskie bynajmniej nie pasują do obrazu Chrystusa, tak samo nie pasuje nauka przedstawicieli Kościoła, a podżegaczy wojennych, do właściwej nauki Chrystusowej. — Chce on (malarz) wskazać: To uczyniliście z Chrystusa, wy, którzy apostołujecie wojnę. Tak wygląda ów Chrystus, w imię którego wy popieracie wojnę. Jeżeli artysta poszedł daleko, bardzo daleko i nie zatrzymał się nawet przed najwyższym symbolem chrystianizmu, przed krzyżem — dowód to tylko, jak serjo traktuje o pokazanie jego zdaniem, fałszywej nauki chrześcijańskiej. Właśnie najwyższy symbol Kościoła wydał mu się właściwym, ażeby ludzkości i Kościołowi błędnie nauk podżegaczy wojenny udowodnić i przekonywać dowieść“.

Kino „**CZARY**” teatr

Od dziś wielki podwójny szlagierowy program

1) **Czarne Sylwetki**

Dramat-salonowo-kryminalny o niebywałym napięciu i precudnej grze pary kochanków

MARY ASTOR i EDMUND LOWE

2) **Miłość z przeszkodami**

pikantna komedia z udziałem ulubienicy Łodzi

Ossi Oswalda

Uwaga: W razie pogody ostatnie 2 seanse o g. 8.30—10 wiecz. 10—11.30 wiecz. Kino w ogrodzie.

Orkiestra powiększona.

Doktór

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE SWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp. w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 4 do 5 po poł.

oddzielna poczekalnia.

BESTJALSTWO POLICJANTA

**Skatowany przez policję akademik nigdy już zapewne nie powróci do zdrowia
Posterunkowy -- zwierzę skazany na rok ciężkiego więzienia**

Z Krakowa donoszą:

Wielkie zainteresowanie w Krakowie budzi tocząca się w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko posterunkowym policji Wład. Pawelkowi i Józefowi Przybyłemu, oskarżonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała akademika Cornera. W streszczeniu sprawa przedstawia się jak następuje:

Do Krakowa celem zakończenia studiów na wydziale lekarskim i złożenia egzaminów przybył obywatel jugosłowiański Iwo Corner. W dn. 25 września 1927 w stanie nietrzeźwym zaczął on na ulicy przechodniów, którzy uciekali się do interwencji policji, ale Corner nie chciał usłuchać wezwania policji, wylegitymować się i udać się do komisariatu, dopiero 4 posterunkowych obezwładniło go i w kajdankach zaprowadziło do komisariatu.

Tam właśnie odprowadzono go do ciemnej aresztanckiej celi kobiecej i ciężko pobito.

Stwierdzono, że Corner ma złamane żebro, które przebiło lewe płuco, wywołując wylew krwawy znacznych rozmiarów. Według zeznania lekarzy jest to ciężkie uszkodzenie ciała, mogące przypisać poszkodowanego o trwałe nie doświadczenie. Istotnie, Corner jest dotąd chory, znajduje się w Nowym Targu w szpitalu i nie mógł przybyć na rozprawę do Krakowa, wobec czego trybunał udał się tam i przesłuchał poszkodowanego.

Już gdy prowadzono Cornera do komisariatu policjanci zaczęli go szarpać. Przy tem szarpaniu policjanci uderzyli go parę razy w okolicę oczu i czoła, a jeden chwycił go za kark. Wskutek uderzeń tych świadek

doznał zamroczenia

i przez pewien czas szedł spokojnie. Widać, iż jest prowadzony na komisariat i bojąc się, by go tam dalej nie bito, chciał uciec i wyrwał się koło gmachu poczty eskortując, zawadził jednak o ramię policjanta i

przewracając się upadł na tegoż, na prawy bok. Wówczas nałożono mu kajdanki, przyczem trzymający go posterunkowy co chwile szarpał go za łańcuszek, bez najmniejszego powodu, sprawiając mu dotkliwy ból w przegubach rąk. Na policji, po odebraniu generaljów przodownik polecił dwóm posterunkowym odprowadzić go do celi. Przystąpił do niego posterunkowy czerstwy, rumiany na twarzy blondyn, dosyć silnie zbu-

dowany i uchwycił go za prawą rękę. Równocześnie drugi chwycił go za lewą rękę i obaj prowadzili go przez ciemny korytarzyk. Tu otrzymał kilka razy kopnięcie w biedro, poczem skierowali go na prawo do celi, która była zupełnie ciemna. Stanąwszy w celi odczuł nagle

silny ból pod sercem od uderzenia.

Po tem pierwszym uderzeniu świadek szarpał się z bólu, a wów czas poczuł, że posterunkowy po lewej stronie trzyma go obiema rękami za lewe ramię, podczas gdy drugi posterunkowy trzyma go jedną ręką za prawe ramię.

Uderzenia bolesne powtarzały się 3 do 4 razy.

Mimo silnego bólu, zadanego może jakimś twardym narzędziem, nie mógł krzyżeć, a nawet z trudem oddychał. Zdołał tylko jęknąć:

Już dosyć, czy chcecie mnie zamordować? Na te słowa posterunkowcy puścili go i wyszli z celi. Świadek namacał ręką pryce w ciemnościach, poczem położył się i stracił przytomność.

Obudził go krzyk w celi oświetlonej, gdzie jakiś inteligentniejszy osobnik awanturował się, żądając wypuszczenia na wolność. Była to inna cela, lecz świadek nie pamięta, kiedy i w jaki sposób do tej celi się dostał. Doprowadzony razem z owym osobnikiem na izbę dyżurną odniósł Corner wrażenie, że

chcą go wypuścić, gdyż przygotowano jego ubranie. Wypuszczono jednak tylko owego osobnika. Corner począł się skarżyć przodownikowi dyżurnemu, że został przez policję w bandycki sposób pobity w ciemnej celi i nazwał postępowanie policji bolszewją i bandytyzmem.

Przodownik na to nie reagował, a wówczas świadek oświadczył mu, że uda się ze skargą do konsulatu jugosłowiańskiego. Na to przodownik machnął ręką, mówiąc:

„E, co tam z waszym konsuletem”.

Ustalono, iż policjant, który w bestjałski sposób znęcał się nad Cornerem jest właśnie zasiadający

na ławie oskarżonych posterunkowy policji państwowej Pawelka. Winy drugiego oskarżonego nie udało się udowodnić, chociaż ciążyły na nim bardzo poważne przesłanki.

SPRAWIEDLIWOŚCI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

Rozprawa sądowa zakończyła się wydaniem wyroku, mocą którego trybunał uznał winnym ciężkiego uszkodzenia ciała oskarżonego posterunkowego policji Pawelkę, skazując go na rok ciężkiego więzienia z obstrzeleniami. Przy wymiarze sprawiedliwości zastosowano ustawę amnestijną, zmniejszając posterunkowemu Pawelce karę o połowę.

Handel zagraniczny Polski

w świetle cyfr gł. urzędu statystycznego

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

W sprawie bilansu handlowego za kwiecień według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego dowiadujemy się, że przywieziono ogółem towarów na sumę 321,134 tys. zł., wywieziono natomiast na 214,319,000 zł. Bierne saldo bilansu za kwiecień wynosi

106,815,000 zł., w porównaniu z poprzednim miesiącem przywóz wzrósł o 87 milionów zł., a wywóz pod względem wartości wzrósł o 52 miliony zł.

Zwyzka wywozu jakoteż przywozu wywołana jest przez zarejestrowanie w kwietniu ładunków opóźnionych z powodu warunków komunikacyjnych

Narodowe święto Rumunii

z okazji 10-letniej rocznicy zjednoczenia państwa

ALBA JULJA, 21. 5. PAT. Wczoraj rano rozpoczęły się tu uroczystości, związane z obchodem 10-lecia Zjednoczenia Rumunii. Na uroczystość przybyli członkowie rzesze włościan w barwnych haftowanych strojach. Z wszystkich stron kraju zebrano się na tę uroczystość zgórą 50 tys. osób. W

mieście panowało niezwykle ożywienie. Wszędzie widać było powiewające sztandary, w całym mieście rozlegały się dźwięki orkiestr.

O godz. 9-ej przybył do Alba Julja król Michał, rodzina królewska oraz regencja, powitani przez prezesa rady ministrów Maniu, członków rządu, korpus dyplomatyczny oraz burmistrza miasta, który wręczył królowi tradycyjny chleb i sól. Przybyłych witają również niezliczone rzesze włościan, wznosząc okrzyki na cześć króla wzdłuż całej drogi do katedry, w której w roku 1923-im odbyła się koronacja króla Ferdynanda i królowej Marii.

P. prezydent Rzplitej dalej zwiedza wystawę poznańską i zabytki historyczne

POZNAN, 21. 5. PAT. P. Prez. Rzplitej zwiedził teren parku Wilsona, poczem przeszedł do pawillonu związku uzdrowisk, powitany owacyjnie przez publiczność, następnie po dokładnem zwiedzeniu wszystkich stoisk tej wystawy udał się do pawillonu hut szklanych. Jutro o godz. 8.40 rano wyjeżdża P. Prezydent do Gostynina, a następnie uda się na objazd całego szeregu miejscowości, celem zwiedzenia gospodarstw rolnych, poczem w czwartek powróci do Poznania.

* * *

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

Dowiadujemy się, że prezydent Rzplitej w czasie swego pobytu w Wielkopolsce odwiedzi najstarsze zabytki historyczne na tych ziemiach, pomiędzy innymi „Mysią wieżę” nad Gopłem pod Kruszwicą.

Zwiedzajcie

P. W. K.

w Poznaniu



Dziś wspaniała premiera!

Dziś wspaniała premiera!

Przepięknego arcydzieła z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu” ameryk. wytw. UNITED ARTISTS.

Najwspanialsza para kochanków

Vilma Banky i Ronald Colman

w fascynującym dramacie erotycznym

„**Płomień Miłości**”



Orkiestra symfoniczna pod kier. **A. Czudnowskiego**

Początek przedstawień o godzinie 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł., ostatniego o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc na I seans od 1 zł., w sobotę i niedzielę od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Ostra uchwała przeciwko nieuczciwym handlarzom norymberszczyzny

Warsz. koresp. (M. G.) telef.: Wobec masowych bankructw w branży norymberszczyzny, które ostatnio miały miejsce w Łodzi, fabrykanci i hurtownicy norymberszczyzny w Warszawie zobowiązali się na odbytem wczoraj posiedzeniu nie sprzedawać towarów nieuczciwym kupcom, a jako gwarancję uchwały każdy z uczestników zebrania złożył w odpowiednim związku 1,000 zł. weksłami.

Rozwój stosunków gospodarczych Z. S. S. R.

w oświetleniu prezesa rady komisarzy ludowych Rykowa

MOSKWA, 21. 5. PAT. Prezes rady komisarzy ludowych ZSRR. Rykow w sprawozdaniu swem, złożonym na kongresie rad, oświadczył, co następuje:

Rząd sowiecki stale dba o rozwój stosunków gospodarczych z innymi państwami. Z im większym powodzeniem posuwa się budowa gmachu socjalistycznego, tem bardziej rozwijają się stosunki ZSRR. z gospodarką światową.

Plan na okres 5-ciu lat przedstawia przede wszystkim plan wywozu i wwozu oraz wskazuje poważne perspektywy współpracy i rozwoju stosunków handlowych. Niemcy przed wszystkimi innymi krajami zrozumiały konieczność rozszerzenia stosunków gospodarczych z ZSRR. Przez przyznanie Unji sowieckiej kredytów rząd Rzeszy i niemieckie kółka gospodarcze zdołały rozwiązać poprawnie i w

odpowiedniej chwili podstawowe zagadnienie stosunków gospodarczych niemiecko-sowieckich. Protokół gospodarczy i konwencja o postępowaniu pojednawczym, podpisane niedawno, są dowodem, iż stosunki z Niemcami oparte są na podstawie wzajemnych korzyści i że będą rozwijały się one w przyszłości niewątpliwie w sposób pomysłny. Pewne istniejące przedtem, nieporozumienia zostały załatwione. W chwili obecnej opinia publiczna ZSRR. śledzi ze szczególną uwagą stanowisko władz niemieckich w sprawie działalności białogwardystów, którzy fabrykowali w Berlinie fałszywe dokumenty antysowieckie.

Następnie Rykow wskazał na znaczną szkodę, jaką wyrządziła gospodarstwu narodowemu Anglija a zwłaszcza jej handlowi wywozowemu, zerwanie stosunków z Z. S. R. R. i brak w ciągu lat dwóch

normalnej podstawy dla rozwoju tego handlu. Wspomniawszy o pobycie w Rosji delegacji angielskiej i zaznaczywszy, że rząd sowiecki podzielał zawsze pogląd, wyrażony przez Piatakowa, wobec tej delegacji, Rykow zatrzymał się nad niedawnym oświadczeniem Baldwina, usiłującym dowieść ujemnych stron handlu z ZSRR. Twierdzenie Baldwina uważa Rykow za szczególnie znamienne, zwłaszcza gdy się zważy, że przywódcy stronnictwa konserwatywnego w ciągu dwóch lat zwracali uwagę na możliwość rozwoju stosunków handlowych bez konieczności wznowienia normalnych stosunków politycznych. Przywódcy ci nie negowali nigdy korzyści, wypływających ze stosunków handlowych z ZSRR. Baldwin — powiedział Rykow — mógłby się poinformować u Niemców o korzyściach jakie dała stosunki handlowe z ZSRR.

Smiertelny strzał

na postrach w Zakopanem

Z Zakopanego donoszą:

Dnia 18 b. m. w Zakopanem przy ul. Chramcówki około 11-ej wieczór jacyś nieznanymi osobami poczęli dobijać się do okien kuchennych pensjonatu „Nina”. Dzierżawczyni pensjonatu, po kilkakrotnym upomnieniu, które nie poskutkowało, oddała kilka strzałów z flowera na postrach, z któ-

rych jeden okazał się fatalny. Na drugi dzień rano naprzeciw willi „Niny” znaleziono zwłoki Władysława Zwijacza Kozicy, lat 23 z Zakopanego.

Na miejsce wypadku przybyli podkom. Gawlik i dr. Gabryszewski, który stwierdził śmierć wskutek postrzału z flowera. Kula utkwiała w szyi i przecięła tętnicę.

Pomoc rządu

dla głodujących na Wileńszczyźnie

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

W związku z ostatnimi wiadomościami, poświęconymi sytuacji na Wileńszczyźnie, dowiadujemy się, że omawiano tam sprawę pomocy zbożowej dla ludności głodującej i wysokich cen żyta na rynku wileńskim.

Stwierdzono, że sytuacja ludności Wileńszczyzny jest bardzo ciężka.

Celem zwiększenia podaży żyta zdecydowano wydać z zapasów rezerw zbożowych za pośrednictwem spożywców pewną ilość zboża.

Deszcz powodem paniki

2 osoby strątowane na śmierć, 75 kobiet i dzieci poranionych

NOWY JORK, 21. 5. Podczas zawodów piłki nożnej w stadionie Yankee poczęły nagle padać deszcz. Publiczność poczęła się pchać do wyjścia i pod dach, co wywołało ogromną panikę.

Ludzie rzucili się do ucieczki, tratując się nawzajem. Dwie osoby zostały zdeptane na śmierć, 75 przeważnie kobiet i dzieci odniosło poważne rany.

45 pomników w Warszawie

zaprojektowała specjalna komisja

Z Warszawy donoszą:

Komisja pomnikowa, wyłoniona na swego czasu przez radę artystyczną, zbierze się w tych dniach celem przedyskutowania

sprawy budowy pomników w Warszawie. Przygotowano spis placów, na których mogłyby stanąć pomniki. Spis ten wymienia 69 placów w całym mieście z uwzględnieniem przedmieść, parków i ogrodów. Nie jest wymieniony rynek Starego Miasta, jako też place, na których już są pomniki. Spis zasłużonych ludzi, którym mają być wystawione pomniki, wymienia 45 nazwisk. Pomiedzy nimi są nietylko polacy, lecz marsz. Foch i prez. Wilson. Spis nie obejmuje zupełnie nazwisk osób żyjących. Przewiduje się w spisie pomnik Odrodzenia, 5 poległych, powstańców. Jako pilne, podkreślono wzniesienie pomników: Słowackiego, Kościuszki, Krąszewskiego i Sienkiewicza.

Zgon posła

dr. Loewensteina

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

Ze Lwowa nadeszła depesza, że zmarł tam wybitny przywódca asymilatorów, b. poseł do rady państwa austriackiej dr. Natan Loewenstein.

Do pierwszego sejmiku ustawodawczego p. Loewenstein wszedł jako członek klubu praty konstytucyjnej.

Wyroby łódzkie

znajdą zbytno w Norwegji

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało wczoraj wiadomość, że w Norwegji istnieje duża możliwość zbytu łódzkich wyrobów włókienniczych.

Woj. Jaszczółt

wyjechał do Warszawy

W dniu wczorajszym o godz. 1 min. 20 po południu wyjechał z Łodzi do Warszawy wojewoda Jaszczółt w sprawach urzędowych.

Gen. Górecki

wyjeżdża zagranicę

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:

W dniu dzisiejszym prezes Banku gospodarstwa krajowego dr. Górecki wyjeżdża na dwutygodniowy urlop zagranicę.

W czasie swego wypoczynku ma złożyć wizyty wybitnym przedstawicielom zagranicznych instytucji finansowych, którzy w swoim czasie bawili w Polsce. Wizyty mają charakter towarzyski.

Spadł śnieg

w Zakopanem

ZAKOPANE, 21. 5. W pierwszym dniu Zielonych Świąt spadł w górach obfity śnieg, który grubą warstwą pokrył szczyty i turnie.

Temperatura w czasie świąt wynosiła przeciętnie 5 stopni powyżej zera.

Pierwszy krok papieża poza mury Watykanu

BERLIN, 21.5. PAT. Biuro Wolf fa donosi z Medjolanu, że sekretarz jąt Stolicy Świętej komunikuje oficjalnie, iż Ojciec Święty postanowił po raz pierwszy opuścić mury Watykanu w dniu 30 maja na czele procesji Bożego Ciała. Papież wyjdzie pieszo z bazyliki św. Piotra, niosąc pod baldachimem monstrancję i udzieli ze stopni błogosławieństwa tłumom, zgromadzonym na placu św. Piotra.

„PALACE”

Piotrkowska 108.

Od dziś wznowienie w nowym opracowaniu potężnego arcydzieła!



„ZMARTWYCHWSTANIE”

według nieśmierfelnej powieści

LWA TOLSTOJA

Reżyserji ILJA TOLSTOJ

W rolach głównych para ubóstwianych kochanków:



ROD LA ROCQUE

DOLORES DEL RIO

DOLORES del RIO

ROD la ROCQUE

Wielka epopea odrodzenia duszy kobiecej!
Hulanki i rozpusta oficerów carskich!
Nędza dalekich etapów na Syberji!

Ilustracja muzyczna układu kapelmistrza
M. LIDAUERA.

Chóry rosyjskie pod dykcją S. LEWITYNA.

Na pierwszy seans od 4.30 wszystkie miejsca
po 50 gr. i 1 zł.

DLA PIĘKNYCH PAŃ



Nowe fasony, kapeluszy i letnich.

Zjazd lokatorski w Łodzi Pokłosie dwudniowych burzliwych obrad

Ogólnopolski zjazd lokatorów, który w dniu 19 i 20 obradował w Łodzi, przerywany był przez cały czas trwania sporami i kłótniami, których podłożem było we wszystkich wypadkach jednako-

Zasadnicza różnica między tym kongresem, a innymi, które obserwowałem, polegała na tem, że podczas gdy tam spory i sprzeczki były maskowane i niesprawiedliwie jakienikolwiek powodami, wczoraj nikt nie krył się z tem, co myśli, i jasno deklarował swe stanowisko.

Źródło wszystkich waśni było w tem, że część delegatów, i to dość znaczna, chciała za wszelką cenę przyłączyć centralną organizację lokatorów do jakiegoś stronnictwa politycznego. Było to jasne podczas głosowania, wolnych wniosków, a nie będzie w tem nawet przesady, jeśli powiemy, że w każdym posunięciu.

Ścierały się podczas obrad nie dwa, jak to normalnie bywa, lecz trzy zasadnicze kierunki.

Pierwszy, reprezentowany przez pp. Hanemana i Endrycha którzy domagali się ścisłej współpracy z klubem poselskim PPS., drugi, mający przedstawicielstwo w osobach pp. Ławkowicza i Rozentała, grawitujących, jak to wynikało z ich słów, w kierunku stronnictw sanacyjnych; i trzeci, którego reprezentanci pp. dr. Gliksman i Sozański, uważali, że ścisła współpraca z jakimkolwiek stronnictwem nie jest konieczna, ponieważ organizacja lokatorów nie powinna mieć oblicza

politycznego. Delegaci dalszych prowincji nie zdawali sobie sprawy z tego, co się dzieje, a to z tego względu, że w przeważnej liczbie byli po raz pierwszy na zjeździe lokatorskim.

Dla każdego zupełnie jasnym i zrozumiałym jest, że partje polityczne dążą do wciągnięcia zjednoczenia lokatorskiego w orbitę swych wpływów, przede wszystkim dlatego, że związki lokatorskie liczą tysiące a nawet dziesiątki tysięcy członków.

W tej atmosferze walki toczyły się dwudniowe obrady. Zdecydowanej większości nie było i dlatego też przechodziły uchwały, będące często z sobą w sprzeczności.

Zwycięstwo odniosła grupa P. P. S. przy wyborach do zarządu głównego, gdzie zamiast

p. Kornackiego wszedł, po kilka krotnym głosowaniu i po bardzo ostrej wymianie słów, p. Haneman.

Te waśnie i spory zajęły zjazdowi sporo czasu.

Dla sprawy lokatorskiej zrobiono stosunkowo niewiele, wypracowano bowiem tylko rezolucję, co jest wybitnie zasługą delegata z Bielska, dr. Gliksmana, który prowadząc posiedzenie, umiał z nadzwyczajnym taktem i rozumem likwidować wynikające tarcia.

Delegaci rozjechali się, ale za pewien czas zbiórą się znowu w innym mieście.

Z góry już można przewidzieć, że najbliższy zjazd będzie jeszcze bardziej burzliwy niż wczorajszy.

J.



Kostjumy kąpielowe są strojnieszsze, niż dotychczas. Szczególnie zwraca uwagę nowy fason sandałów.

KUPON ULGOWY
do kino-teatru „PALACE”
uprawniający do wykupienia 2-ch biletów po zł. 1.50 na wszystkie seanse i wszystkie miejsca.
W programie: „ZMARTWYCHWSTANIE”
Ważny tylko w d. 22.V.29 r.



Wytworna toaleta wieczorowa z białego szyfonu, haftowana perełkami. — Suknia „jumperowa” z wzorzystego jedwabiu z plisowaną spódniczką.

1240 kilometrów w ciągu jednej doby

Wrażenia z podróży samochodowej na raid gwiazdzisty

Kazałem sobie dać rzetelną porcję mleczka zsiadłego i sporą pajdę chleba. Podczas kiedy w najlepsze pałaszowałem te dary boskie w sklepiku pojawił się p. Grętkiewicz, który, widząc moje rozumne i taktyczne posunięcie, kazał sobie powtórzyć ten dowcip w podwójnych rozmiarach.

Około godz. 7. 39 rano ruszyliśmy w dalszą drogę, kierując się na Gdańsk.

W odległości niewielkiej od Gdyni napotkaliśmy przeszkodę w postaci szlabanu i to zamkniętego. Na szczęście okazała się ta przeszkoda łatwą stosunkowo do ominięcia, była to bowiem stacja celna polska.

Po wylegitymowaniu się papierem Automobillklubu ruszyliśmy w dalszą drogę, po to tylko chyba, by za chwilę być zatrzymanym przez drugi szlaban ale to już zamknięty mocniej; gdańska stację celną.

Na spotkanie wyszedł nam młody urzędnik w zielonkawym mundurze i poprosił o dowody osobiste.

Uczułem lekkie ukłucie w sercu, albowiem nigdy nie posiadałem tak cennego papieru, a książeczkę wojskową wraz z kartą MOB dawno już chyba ryby zjadły podczas kąpieli w Gdyni.

Jedynym dokumentem moim była legitymacja redakcyjna, na widok której urzędnik celny zrobił karmelkowatą minę i z wielką pompą oświadczył mi, że bardzo szanuje redakcję wogóle, a naszą w szczególności ale... nie może mnie wpuścić do Gdańska, nie ma bowiem w legitymacji za znacznej mej przynależności państwowej.

Byłem już trochę zdenerwowany nieprzespaną nocą i przymusowymi postojami podczas podróży, całą więc złość wylałem na Boga ducha winnego celnika.

Oświadczyłem mu z najmniejszą krwią, że nie podoba mi się jego nos i że wogóle nie mam chęci z nim na temat moich dowodów rozmawiać, życząc więc sobie kategorycznie, że by mi zawołał jakiegoś wyższego urzędnika.

Moja nienajgorsza niemieczyna, zdenerwowany i jednocze-

śnie pewny ton zrobili swoje: urzędnik znikł w budce, skąd za chwilę wyszedł w towarzystwie jakiegoś wyższego wrostem i szarżą urzędnika, starego, siwego, nieco już przygarbionego.

Z tym poszło mi już znacznie łatwiej, zrozumiał bowiem że nie mam na myśli nic złego jedno zameldowanie się w komisariacie policji w Gdańsku, to też, życząc nam serdecznie szczęśliwej drogi, kazał swemu „pomagierowi” podnieść szlaban.

Prawdziwą satysfakcję miałem patrząc na minę młodszego urzędniczyny, którego twarz była koloru... munduru.

Pięć minut drogi i byliśmy już w Sopotach, skąd świetną asfaltową szosą pomknęliśmy do Gdańska.

O godz. 8 braliśmy już benzynę przed pocztą w Gdańsku, i podczas gdy ja udałem się do komisariatu policji, mój towarzyszył wstąpił do biura Orbisu celem wymienienia złotych na guldeny, młody bowiem człowiek od benzyny nie chciał wziąć złotych.

Kiedy wracałem z komisariatu, gdzie mi z największą chęcią ostemplowano dokument, spotkałem jednego z pasażerów Delagea, o którym myśleliśmy już, że znajduje się w okolicach Łodzi.

Ponieważ pan ten dawał sza-

lenie wymijające odpowiedzi, zrozumiałem, że coś tam jest nie w porządku.

Dodało nam to trochę otuchy i poprawiło widoki, że pomimo tych wszystkich defektów nie będziemy jednak ostatni.

Z prawdziwą przyjemnością opuściliśmy terytorjum m.Gdańska gdzie mimo wszystko patrzano na nas niezbyt przyjaznym okiem i z radosnymi twarzami wjechaliśmy do Tczewa, gdzie, ku naszemu zdumieniu, spostrześliśmy na rynku szofera z Delage'a.

Okazało się, że biedak był mniej szczęśliwy odemnie, bo go urzędnik gdański nie chciał z powodu braku paszportu wpuścić na terytorjum wolnego miasta.

Nasz Oldsmobile, zarżał z uciechy, ukłonił się całemu światu swemi sześcioma cylindrami i pognął naprzód całą parą.

Muszę się przyznać ze wstydem, że w tym czasie walczyłem już z opadającym mnie snem.

Trudna to była walka, bowiem i słońeczko świecające tak jasno i grzejące tak bardzo, przyłączyło się do mego wroga.

Nie mogłem się długo opierać i pomimo ciągłego palenia papierosów itp. podniecających środków usnąłem i to z papierosem w ustach.

Obudziłem się dopiero w Grudziądzu, a raczej obudził mnie

p. Grętkiewicz, w celu przypomnienia mi o wykonaniu moich czynności zawodowych t. j. ostemplowania papierów w komisariacie policji.

Zdawałoby się na oko mogło, że czynność ta jest do śmieszności łatwa, niestety jednak przekonalem się na własnej skórze w Grudziądzu, że niema nic łatwego pod słońcem.

Po pierwsze proszę sobie uprzytomnić, że mi nogi „usnęły” od kilkugodzinnego siedzenia w aucie.

Jeżeli do tego dodamy czwarte piętro, na które musiałem się drapać w celu otrzymania stempek, to już zadanie moje wydać się musi każdemu poważnym.

Proszę sobie wyobrazić moją złość, gdy mi na czwartym piętrze oświadczone, że muszę się zgłosić na trzecie, ale... w sąsiednim budynku.

Co się ze mną wtedy działo. Kląłem policję, kląłem Grudziądz, cały świat kląłem, drapiąc się znow na tego trzeciaka, gdzie mi przyłożono pieczęć wielkości pieluszki.

Z drugiej strony przyznać muszę, że mi ten Grudziądz zupełnie nogi rozruszał i spędził sen z oczu, byłem bowiem już zupełnie wyspany gdyśmy opuścili miasto i ruszyliśmy drogą Sierpc i Płońsk.

d. e. n

Tajemnica Grobowca Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhlen-Szulta

13

(Ciąg dalszy).

W oczach Boba ukazał się zły błysk, John umilkł przerażony.

— Czy mogę mieć ten pokój dla siebie, o ile zapłacę panu za oba łóżka?

— Naturalnie, panie Bobie! — odrzekł grzecznie gospodarz. Wysunął szufladkę i wyjął grubą, zafluszczone księżkę, otworzył ją i zaczął mówić:

— Gryc wziął z pana pieniędzy trzy setki, z pańskiego polecenia. Reperacje, pokój, utrzymanie, nowa pościel i t. d. kosztowały też nie mało. Na pańskim koncie posiada pan jeszcze parę dolarów.

— Czy mogę prosić o nową za liczkę?

Bob wyrwał księżkę z rąk gospodarza i rzucił na stół z taką siłą, że kieliszki i flaszki zadzwoniły, poczem przysunął się

blisko do Rudego Johna. Ten zaś obejrzał się poza siebie, na drzwi, za którymi zwykle siedział Kuba Ogórek. Lecz w tym wypadku Kuba ogłuchł, jak pień. Przez szparę w drzwiach widział on zmieniony wyraz twarzy Boba, więc ostrożnie podszedł do okna, wychodzącego na podwórze i głośno gwizdząc, wyglądał przez nie. Nie był tchórzem, lecz nikt na świecie nie zmusiłby go do walczenia z Bobem.

Bob tymczasem chodził gwałtownie po biurze Johna, jakieś krzeselko, które znalazło się na jego drodze, rzucił o ścianę z taką siłą, że rozleciało się w kawałki. Wreszcie nogą pchnął drzwi i wyszedł.

Znalazłszy się na ulicy zaczął wprost biec, chcąc jaknajszybciej oddalić się od spelunki Rudego Johna.

ROZDZIAŁ XIV

Egzotyczna wizyta

Usiadł na jakiejś ławce w parku. Z drzew opadały zwiędłe liście; jakiś ptak śpiewał pieśń pożegnalną.

Bob był nastrojony bardzo elegijnie. Nie umiał znaleźć się w życiu, które zostało mu na nowo podarowane. Prawdopodobnie jego obecne bytowanie, bardzo się różniło od poprzedniego. Na drodze pojawiały się błędności, o których nie myślał w ciższy grobu. Najgorsze zaś było to, iż w kieszeniach nie miał ani grosza.

Wyszedł z grobu prawie nagi. Pierścionek, koszula, para jedwabnych skarpetek i uszkodzony umysł — były całym jego majątkiem, w który wyposażyło go piekło. Bob zastanawiał się nad przyszłością. Był całkiem bezradny, i taka głupia, mała dziewczyna mogła mu bezkarnie powiedzieć, że jest człowiekiem, za którego nie warto wyjść za mąż.

Lecz to się zmieni. Bob nie wiedział kiedy i w jaki sposób. Jednak musi Mariecie, temu roześmianemu stworzonku, pokazać swą niezwykłą wartość. Bob poczuł nagle silny głód. Zaczął się więc zastanawiać nad tem, w jaki sposób ma napelnić żołądek. Lecz choć czuł w sobie siłę do zdobycia królestwa, nie mógł wymyślić najprostszego sposobu do zdobycia talerza gorącej stawy.

Zaczął raz jeszcze przeszuki-

wać kieszenie, sądząc, iż znajdzie choć kilka groszy. Pieniądzy nie znalazł, lecz wydobyl zgnieciony bilecik wizytowy, na którym było nadrukowane „Sujata, księżna Capurtala“; pod tem znajdował się adres i zaproszenie.

Bob chciał rzucić bilecik na ziemię. Lecz wpadło mu na myśl, że to jest jedyna droga do zaspokojenia głodu. Pozatem miał ochotę pokazać Mariecie, że mimo to, iż ona nim pogardza, zapraszają go do siebie księżne. Podniósł się więc z ławki.

Przez drogę przebiegła mu wiewiórka; Bob pogonił za nią, lecz zwierzątko zniknęło w zaroślach. Mimo to nie przestał biec i szybko znalazł się u wrót parku. Spytał jakiegoś przechodnia gdzie się znajduje ulica, na której mieszka księżna i dowiedział się, że leży ona w pobliżu. Po upływie dziesięciu minut Bob znajdował się przed pięknym pałacykiem. Odważnie zadzwonił i ciężkie drzwi otworzyły się automatycznie. Z okienka znajdującego się w marmurowej ścianie westibulu, wychyliła się głowa portjera, który spytał, czego sobie życzy.

— Przyszedłem do księżny Capurtala! — rzekł Bob i zaczął wchodzić na szerokie schody, pokryte drogocennym dywanem.

— Księżna mieszka na pierwszym piętrze, — krzyknął za



Trzymając go na rękach przechylił się przez barjerę z bronzu.

nim portjer. — Niech pan idzie tylnymi schodami.

— Ani mi się śni, księżna odwiedziła mi wyraźnie, że bym poszedł frontem, — kłamał Bob.

Okienko zatrzasnęło się; w chwilę potem otworzyły się drzwi, znajdujące się obok okienka i pojawił się portjer, wysoki, silny mężczyzna, w brązowym surducie z błyszczącymi guzikami.

— Przecież mówiłem już panu, żeby pan poszedł tylnymi schodami! — krzyknął w stronę Boba, znajdującego się już na wysokim parterze.

— A ja mówiłem już panu, że wejść frontem, — odrzekł Bob uśmiechając się uprzejmie.

Portjer zbliżył się do niego i wyciągnął ręce, chcąc wyrzucić za drzwi upartego gościa. Bob ze spokojem chwycił portjera lewą ręką, prawą zaś podłożył pod jego kolana; szybko podniósł w górę ciężkiego mężczyznę, i trzymając go na rękach, przechylił się przez barjerę z bronzu.

Następnie, jakby zmieniając postanowienie, cofnął się i posadził ostrożnie portjera na dywanie.

— Dowidzenia! — rzekł przyjaźnie wchodząc na schody, wiodące na pierwsze piętro.

„Capurtala“ — przeczytał Bob na marmurowej tabliczce, przytwierdzonej do wysokich drzwi. Za temi drzwiami, na Boba czekała cudowna bajka

Czerwonoskóry służący w białym, płóciennym kitlu, przewiązanym na biodrach czerwoną wstęgą, otworzył mu wrota do Sezamu. Na głowie miał biały turban, na nogach nosił szpiczaste sandały.

Indjanin spojrzął pytająco na Boba. Bob sięgnął do kieszeni i królewskim gestem wyjął wizytówkę księżny.

— Proszę powiedzieć księżnie że przyszedł Bob, — rozkazał. Służący skłonił się w milczeniu uprzejmie wskazał gościowi fotel w hallu. Następnie zniknął bez szmeru.

Po chwili znów się zjawił i dał znak Bobowi, aby poszedł za nim. Bez szmeru kroczył przez długi korytarz, rozsuwając zasłony z pereł. Droga ta robiła wrażenie zaczarowanego lasu. Na wzorzystych obiciach ścian fruwały wyhaftowane kolorowe ptaki; osoblwi myśliwi z łukami w rękach gonili za nimi, poprzez zarośla lotosowe. Fale wód opalizowały blaskiem pereł, a na niebie błyszcząły gwiazdy z topazów, szafirów i turkusów.

Bob, wiedziony przez służące-

go wszedł do wielkiej sali bez okien. Ściany były obwieszane ciężką materją, gdzieniegdzie zaś znajdowały się nisze, w których płonęły kolorowe światła. To oryginalne oświetlenie ożywiało czarowne posągi nimf i strasznych demonów.

Sufit sali wznosił się, gdzieś bardzo wysoko, jak w świątyni. Na środku podłogi, pokrytej dywanami, biła fontanna z wielkiej marmurowej amfory. Kropelki spadającej wody szemrały cicho.

Pod jedną ze ścian wznosiła się góra kolorowych poduszek, skór i dywanów, nad tem wszystkim zaś baldachim. Wymarzony kącik pieszczot, godny maharadży indyjskiego. W tem miejscu na ścianie wisiał wielki, brokatowy dywan, wyobrażający sceny z raju; obok na tabureciku stało kadzidło, wydzielające najpiękniejsze zapachy.

Przypadek zawiódł Boba w świat zaczarowany, który w każdym człowieku rozpałał zmysły. Lecz Bob miał akurat „zimny“ dzień. Rozejrzał się obojętnie dokoła i rzekł:

— Jakie tu ciężkie powietrze, czy nie możnaby było otworzyć okien?

Nikt nie słyszał pytania Boba. Czerwonoskóry zniknął bezszeltestnie. Bob wrzucił ramionami. Przez chwilę spacerował jeszcze po sali, następnie usiadł na taburecie, nabił fajkę i zapalił. Tytoń jego nie był najlepszego gatunku, a jednak Bob uważał, iż posiada on lepszy zapach, niż aromat, wydzielający się z fontanny. Aromat ten wciąż wżymagał; Bob począł się denerwować i próbował zatrzymać fontannę. Niestety, nie udało mu się, miał tego obłąk go strumień perfum. Bob rozszalony ściągnął ze siebie marynarkę i powiesił na szafeczce, cudownie rzeźbionej i pozłacanej.

Pani domu kazała strasznie długo czekać na siebie. Bob niechętniej opuściłby tę wspaniałą salę i udał się do jadalni, lecz nie widział dzwonka, za pomocą którego mógłby przywołać służącego. Na wołania jego nikt nie odpowiadał.

Przez jakiś czas Bob dmuchał dymem w oblicze posągów Buddy, porostawianych na wszystkich szafeczkach, konsolkach i taburetach. Wkońcu rzucił się na górę jedwabnych poduszek i zasnął.

(d. c. a.)

Wszyscy przybywający świeżo prenumerujący „Głosu Porannego“ otrzymają początek powieści bezpłatnie

Wiadomości bieżące.

OSOBISTE. Powrócił z urlopu zdrowotnego i objął urzędowanie ławnik - przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej, dr. Aleksander Margolis.

W dniu onegdajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik 5-go komisariatu policji komisarz Cieślak. Zastępować będzie go kierownik 11-go komisariatu, komisarz Hanke.

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW. W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkim (Kilińskiego 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery W.

Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery W. Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się do rejestracji w starostwie łódzkim (Piotrkowska 100) dziś i jutro o nazwiskach na litery X-Y.

NIE PŁACĄ ZA TELEFONY. Jak wiadomo w dniu 15 każdego miesiąca upływa ostateczny termin zapłaty należności za telefony, po którym to terminie telefon bywa wyłączony. Przed świętami dyrekcja telefonów otrzymała cały szereg prośb, nie tylko od osób prywatnych, ale i od firm handlowych i przemysłowych, o prolongowanie terminu zapłaty należności telefonicznej z powodu braku gotówki nawet w tak niewielkiej sumie.

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37); J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Przegląd koni

Dziś, w środę, dnia 22 maja b. m. winni doprowadzić do przeglądu konie z terenu czternastego komisariatu właściciele, których nazwiska rozpoczynają się na litery: od M do Z.

Winni niedoprowadzenia po siadanych koni w wyznaczonym terminie, jakoteż współwinni, karani będą w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ich i grzywną do 5.000 złotych.

Zaznaczyć należy, iż w dniu 23 b. m. będą mogli doprow. do przeglądu konie właściciele, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie spełnili obowiązku doprowadzenia w wyznaczonym terminie.

Klub Zrzesz. W. I. Z. O.
Aleje Kościuszki 21.

Dziś, w środę, o godz. 8.30 wiecz. na herbatce tygodniowej wygłosi

ODCZYT
dr. H. ORMIAN

na temat:
„Wrażenie z podróży po Palestynie”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Czy Łódź znowu będzie pokrzywdzona? Kto otrzyma 10 milionów dolarów nowej pożyczki amerykańskiej

Gospodarka komunalna Łodzi przeżywa obecnie okres poważnego kryzysu.

Polityka władz centralnych, przejawiająca się w nieudzieleniu Łodzi kredytów, sprawiła, że samorząd nasz nie może prze prowadzić w roku bieżącym zamierzonych robót inwestycyjnych.

Ignorancja potrzeb największego miasta przemysłowego w państwie przez władze centralne stała się już przysłowiową. Przejawów podobnego traktowania Łodzi jest pełno, to też nie trzeba ich wszystkich wyszczególniać.

Sięgnijmy tylko pamięcią do jesieni roku ubiegłego. Toczyły

się wówczas pertraktacje pomiędzy łódzkim samorządem a amerykańskim koncernem finansowym o pożyczkę długoterminową dla Łodzi.

Pertraktacje te były prawie że sfinalizowane, wymagały tylko akceptacji rządu.

Aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba, gruchnęła wieść, że rząd pożyczki tej nie zaakceptuje. Nastąpiło to dlatego, że polityka ówczesnego rządu skłaniała się w kierunku Górnego Śląska, który też pożyczkę przeznaczoną pierwotnie dla Łodzi otrzymał.

Naszym władzom miejskim w osobach prezydenta Ziemięc-

kiego i wiceprezydenta Wielńskiego b. premier Bartel i b. minister skarbu Czechowicz przyobiecali, że przy następnych pożyczkach zagranicznych na inwestycje miejskie miasto nasze mieć będzie pierwszeństwo.

Ponieważ obecnie toczą się podobne pertraktacje, zdawałoby się, że nie ulego najmniejszej wątpliwości, iż Łódź pożyczkę otrzyma.

Tymczasem sprawa nie jest tak prosta. Pertraktacje, o których mowa, prowadzone są przez amerykański koncern finansowy Webster et Stone, którzy chcą udzielić pożyczki w wysokości 10 milionów dolarów.

Jak się z drugiej strony dowia-

dujemy, o pożyczkę tę usilnie zabiega Warszawa, która zresztą ma duże szanse jej uzyskania.

Wobec niepewności, jaka wskutek tego wyłoniła się dla magistratu łódzkiego, jutro udaje się do Warszawy wiceprezydent Łodzi dr. Wielński, który konferować będzie z premierem Świtalskim i ministrem skarbu Matuszewskim.

Celem tej wizyty będzie stwierdzenie, czy obecny rząd przyjął na siebie przyrzeczenie dane Łodzi przez pp. Bartla i Czechowicza, czy też w tym wypadku nie będzie się liczył z zobowiązaniami swych poprzedników.

— gil —

Asfaltowanie ulic rozpocznie się 1 czerwca roku bież.

Jak się dowiaduje „Głos Poranny”, pertraktacje, prowadzone pomiędzy magistratem łódzkim a polskim towarzystwem asfaltowym w sprawie asfaltowania ulic rozpoczną się już w dniu 1 czerwca r. b.

W roku bieżącym wyasfaltowane zostaną ulice Piotrkowska i Plac Wolności. (il)

„Samopomoc”

Istniejąca od 20 lat kasa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci „Samopomoc” ul. Sienkiewicza 3-5, przetrwawszy ciężkie czasy wojny, okupacji i inflacji, obecnie, po zmodyfikowaniu i dostosowaniu swego statutu do wymogów czasu, rozpoczyna okres szerszego działania, dając szerokim warstwom możliwość utrwalenia bytu rodziny po utracie swego żywiciela, jakim zazwyczaj jest mąż i ojciec rodziny.

Bezwzględny zatem obowiązkiem każdej zdrowo myślącej i o byt swjej rodziny dbającej jednostki jest przystąpienie do takiego zrzeszenia, jakim jest kasa wzajemnej pomocy, gdyż przy minimalnej członkowskiej opłacie, daje ona zupełną gwarancję, że przysługująca materialna pomoc rodzinie członka, bezwzględnie i szybko udzielona zostanie. Statut tej kasy oparty jest na szerokim liberalizmie i uprzywilejnia prawie każdemu zapisanie się w poczet jej członków. Należy życzyć kasie powodzenia w jej dalszym rozwoju i wyrazić nadzieję, że rozszerzona jej działalność w niedalekim czasie przysporzy jej dużą ilość nowych członków.

Blizszych informacji udziela sekretariat kasy, przy ul. Sienkiewicza 3-5, codziennie od godziny 6 — 8 po poł. za wyjątkiem piątków, sobót i niedziel.

Z okazji „Tygodnia Dziecka”

List otwarty do Pana Inspektora Pracy w Łodzi

Z notatek lekarza:

Dnia 17 maja 1929 roku zgłosiła się do ambulatorjum 15-letnia Alicja Zboralska. Matka zmarła na gruźlicę. Skargi: bóle głowy, wyczerpanie, ogólne osłabienie. Dokładniejsze wywiady: pracowała przez kilka miesięcy w fabryce czekolady „Arkadia” w Łodzi, ul. Ogrodowa 13. Warunki zgodzone brzmiały: praca od 9-ej do 18-ej, płaca 8 zł. tygodniowo. W rzeczywistości zmuszono ją do pracy od 9-ej do 23-ej (!) z godziną przerwą na obiad. Zadała dodatkowej za płaty za godziny nieprzewidziane najmem. P. Rosensztajn, właściciel słodkiej fabryki zaproponował, aby pracowała jeszcze do datkowo jedną noc w tygo-

dnia (!!) wtedy doda jej 50 groszy na tydzień (!!!) Prócz pracy i.a miejscu żądano, aby odnosiła paczki na drugi kraniec miasta, nie dając pieniędzy na tramwaj.

Ojciec odebrał córkę po kilku miesiącach tej katongi z fabryki, ale jak twierdzi moja pacjentka, w tej „Arkadii” (czy to nie ironja losu, żeś pan, panie Rosensztajnie, tę budę nazwał idyllicznym imieniem?) dużo dziewczyn pracuje nadal na takich warunkach.

Gorzko jest na świecie tym, co produkują słodkie cukierki, tylko p. Rosensztajnie widocznie dobrze kalkuluje.

Może p. inspektor zechce w te stosunki wejrzeć.

Dr. Józef Kon.

1500 kalorii dziennie

stanowi minimum wyżywienia młodzieży

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłała do uzgodnienia wszystkim ministerstwom projekt ustawy o ustaleniu najniższej miary niezbędnych potrzeb życiowych. Jak się dowiadujemy, ustawa reguluje kwestię odżywiania w zakładach opieki społecznej. Najniższa norma pożywienia dla dzieci wynosić ma 410 kalorii dziennie, dla młodzieży do lat 18 — 1500 kalorii dziennie. Jako najniższa

miara potrzeb w zakresie ubrania przewidziane jest rocznie: 2 komplety bielizny, jedna para obuwia, jeden komplet odzieży i płaszcz na okres trzyletni. Ustawa zapewnia dzieciom, korzystającym z opieki społecznej naukę szkolną conajmniej w zakresie szkoły powszechnej oraz daje możliwość przygotowania do pracy zawodowej, stosownie do zdolności fizycznych i umysłowych.

Teatr Żydowski w Sali Filharmonji

Dziś i jutro o godz. 9 wiecz. Gościnne występy artystki teatrów

Nieżłobina i Maksa Reinharda

Lidji Potockiej

w sztuce p. t. „Miłość i Namietność”

Odezwa

Nadchodzi lato. Dzieci zwolnione będą od nauk szkolnych. Każda matka, każdy ojciec pragnie zapewnić dziecku wypoczynek letni na świeżym powietrzu. Kto ma tylko najmniejsze możliwości wyjeżdża z dziećmi za miasto, czy też wysyła dzieci na kolonję letnią lub szkolną. Tylko dzieci najbardziej potrzebujące, dzieci poddasza i suterenu, blade i wychudzone, nie mogą nawet w ciągu kilku tygodni korzystać z dobrodziejstw słońca i świeżego powietrza.

„TOZ” dąży do tego, aby chociażby na jeden miesiąc wysłać te najbardziej potrzebujące na swoje kolonje w Krzyżówce, tuż przy lesie Wiśniowej Góry. Z kolonji tych korzysta rok rocznie 800 dzieci. Według najdokładniejszych obliczeń koszt utrzymania dzieci w roku bieżącym wynosić mają zł. 50.000.—

Sumę tę rok rocznie zbieramy z łatwością dzięki ofiarności społeczeństwa łódzkiego. Zdajemy sobie sprawę, że wobec przeżywanego obecnie przesilenia ekonomicznego, zebranie powyższej sumy w roku bieżącym będzie rzeczą niełatwą. Przystępujemy jednak do tej akcji w tem przekonaniu, że społeczeństwo łódzkie uzna słuszność naszego stanowiska, że właśnie w obecnej ciężkiej chwili kolonje są najbardziej potrzebne, niż kiedykolwiek, i spełni swój obowiązek wobec najbardziej potrzebujących dzieci naszego miasta.

To też zwracamy się do społeczeństwa łódzkiego: przychylić się do stworzenia funduszu niezbędnego dla prowadzenia kolonji letnich! Pamiętajcie, że utrzymanie jednego dziecka w ciągu jednego dnia na kolonjach kosztuje 2 złote! Każda, choć najdrobniejsza ofiara przyczyni się do powiększenia ilości dzieci na kolonjach! Składajcie ofiary na rzecz kolonji letnich TOZ-u! Zarząd TOZ-u.

Dziś i dni następnych!

areyfarsy wszechświatowej produkcji, osnuty na tle głośnej sztuki: **Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowtór**. Najdowcipniejsza satyra polityczno-erotyczna p. t.

„Jego Ekscelencja Postanienie”

W rolach głównych: **Hans Junkierman** w podwójnej roli arcyksięcia posłańca, **Mary Kid** w roli księżniczki i **WERNER RITTSCHAU** w roli głównej.

Tysiące powikłanych sytuacji. Setki pikantnych nieporozumień. Dziesiątki dworskich skandali i jedno wielkie uczucie



Początek od g. 4.30.

Orkiestra pod dyr.

p. R. KANTORA.

Głęboko wzruszeni nagłym zgonem

B. P.

INŻ. ELJASZA WILNERA

wieloletniego przyjaciela naszej firmy

wyrazy najszczerzego współczucia składa Żonie i Rodzinie

Dom Handlowy
ELIAS FEIGENBAUM
Warszawa — Łódź.

Strejk fryzjerów zaostrożony

Związki wycofały z zakładów manicurzystki i praktykantów

W związku z trwającym od kilku dni strejkim w przemyśle fryzjerskim w Łodzi o polepszenie bytu pracowników fryzjerskich został w dniu wczorajszym wydelegowany do Łodzi generalny sekretarz centrali związków w Warszawie p. Brzeziński w celu zapoznania się z dotychczasowym przebiegiem akcji.

W tym celu została zwołana konferencja przy udziale przedstawicieli zarządów chrześcijańskiego i żydowskiego związków fryzjerskich, którzy informowali dokładnie delegata o dotychczasowym przebiegu walki.

Mówcy zwrócili uwagę na to, że majstrowie fryzjerscy stoją

dotychczas na niezmiennym stanowisku, co zmusiło zarządy związków do częstszego zaostrożenia strejku przez wycofanie zorganizowanych już obecnie manicurzystek.

Narazie akcja trwa w zupełnym spokoju bez jakichkolwiek wykroczeń, ponieważ pracownicy zrzeszeni zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że tylko wspólnymi siłami mogą sobie coś wywalczyć.

Zarządy związków udzielają najbardziej potrzebującym strejkującym zasiłków z funduszy dyspozycyjnych, które starczą jeszcze na pewien okres czasu.

O ileby strejk przeciągnął się

przedstawiciele miejscowych organizacji prosili delegata centrali o odpowiednie materialne poparcie.

W odpowiedzi na to p. Brzeziński oświadczył, że analogiczne akcje lokalne fryzjerów mają miejsce obecnie w całym szeregu miastach i zarząd główny pilnie śledzi je, przyczem jest zdecydowany wszystkim oddziałom swym pomóc, zarówno moralnie jak i materialnie.

Po dłuższej dyskusji uchwalono strejk fryzjerów w Łodzi zaostrożony, począwszy od dnia dzisiejszego przez wycofanie z zakładów fryzjerskich wszystkich praktykantów i niższą obsługę. (p)

Samobójstwo kupca łódzkiego

Niepowodzenia finansowe pchnęły go w objęcia śmierci

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 17 posiada zakład perfumeryjny pod firmą „Moderne“ 45-letni Jakub Ostromogilski.

Ostromogilski znalazł się w ostatnich dniach w sytuacji krytycznej, brak bowiem gotówki płynnej uniemożliwiał mu wywiązywanie się ze swych zobowiązań. Dłużnicy jego natomiast nie płacili swych długów.

Sytuacja była bez wyjścia. Zrozpaczony kupiec postanowił zakończyć swe niepowodzenie samobójstwem.

W sobotę ubiegłego tygodnia opuszczając mieszkanie oświadczył swej żonie, że udaje się do sklepu, skąd następnie wyjeżdża do Warszawy.

Skoro po dwóch dniach Ostromogilski nie powracał do domu, żona jego mając klucze zapasowe udała się do sklepu.

Wchodząc w towarzystwie brata Ostromogilskiego 39-letniego Abramę, zamieszkałego przy ul. Nowo-Targowej 7, poczuła silny zapach gazu.

Niezwłocznie też przekonano się iż Ostromogilski uległ zatruciu.

Wzwołano lekarza pogotowia ra-

tunkowego, który stwierdził zgon Ostromogilskiego skutkiem zatrucia gazem świetlnym.

Lekkiemu zatruciu uległa rów-

nież żona Ostromogilskiego 49 letnia Anna. Przewieziono ją do rodziców. Zwłoki Ostromogilskiego pozostawiono na miejscu. (p)

Zamach samobójczy 12-letniej dziewczynki

Po sprzeczce z rówieśniczkami połknęła kilka pastylek „Luminolu“

Przy ul. 6-go Sierpnia 96 zamieszkuje niejaka Krajewska ze swą córeczką 12-letnią Janiną. Dziewczynka zwykle bawiła się z rówieśniczkami jej w zupełnej zgodzie. Wczoraj wieczorem wynikła między dziećmi jakaś sprzeczka co w rezultacie spowodowało bunt wszystkich dzieci przeciw Janince.

Zabójstwo

W Strzałkowie pod Kaliszem niejaki Leon Rabięga zakochał się w 17-letniej Jaremie i przybył onegdaj do jej matki Antoniny z prośbą o rękę córki. Gdy starszka odpowiedziała, że na małżeństwo zgody swej nie udzieli, Rabięga wyjął rewolwer i celnym strzałem zabił Jaremwę.

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu. (b)

Dotknięta w ambicji swej dziewczynka weszła do mieszkania w chwili, gdy matka jej zamierzała wyjść na miasto za jakimś interesem.

Zaindagowana dziewczynka oświadczyła matce, że jest zmęczona i zamierza pozostać w mieszkaniu, poczem matka wyszła, pozostawiając ją samą w domu.

Niebawem Krajewska wróciła z miasta. Po wejściu do mieszkania cezom jej przedstawił się straszny widok.

Na łóżku leżała bez przytomności Janinka, dając słabe oznaki życia.

Na alarm Krajewskiej zbiegli się sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz ku przerażeniu matki stwierdził otrucie dziecka pastylkami „Luminol“.

Smiertelny wypadek łodzianina podczas wycieczki motocyklowej do stolicy

Onegdaj udał się do Warszawy motocyklem właściciel fabryki pomp przy ul. 6-go Sierpnia 13, p. Alfons Preis.

Niedaleko od Warszawy na szosie Sochaczewskiej motocykl najechał na przydrożny kamień, wskutek czego p. Preis wypadł z siedzenia, uderzając głową o bruk, tracąc przytem przytomność.

Przechodzący wieśniacy zawiadomili o powyższym pobli-

ski posterunek policyjny, który z kolei wezwał pogotowie ratunkowe w Warszawie.

Lekarz stwierdził pęknięcie kości czołowej, oraz wstrząs mózgu.

Rannego w stanie nie dającym żadnych nadziei utrzymania przy życiu odwiedziono karetką do Warszawy, gdzie umieszczono go w szpitalu św. Ducha. (p)

Pracownicy kominiarscy

nie przerwą akcji strejkowej

W związku z trwającym bezrobociem czeladzi kominiarskich odbyło się wczoraj ogólne zebranie pracowników kominiarskich.

Postanowiono trwać bezwzględnie przy wystawionych postulatach i nie odstąpić od nich ani na krok.

W wyniku długotrwałej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

1) Zaprotestować przeciwko zatrudnianiu nie tylko w czasie strejku ale i wogóle młodocianych ponieważ praca ta za-

wykonywanie czynności.

2) W związku z tem zwrócić się do związku właścicieli nieruchomości aby zabronili tym chłopcom wykonywanie czynności.

3) Zwrócić się do władz, a przede wszystkim do starostwa grodzkiego z prośbą o zabronienie wykonywania tych czynności chłopcom.

4) Zawiadomić odnośnie władze, że czeladź kominiarska zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za mogące stąd wyniknąć wypadki

Pobór rocznika 1908 i 1907

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechn. przed kom. pob. nr. 1 (Pomorska 18) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkałi na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery S od Sy do końca.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkałi na terenie 6 komisariatu policji o nazwiskach na li-

tery A do Z.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B (czasowo niezdolni) zamieszkałi na terenie 7 komisariatu policji o nazwiskach na litery I, J, K, L, Ł, M, N.

Do przeglądu należy się stawić w stanie trzeźwym, umytym i posiadać dokumenty osobiste

Ojciec **Sergiusz**
z **Iwanem Mozzuchinem**

wkrótce „PALACE“ i „CZARY“

Orgje z nieletnimi dziewczynkami

uprawiali pijani goście w restauracji „Empire“ przy ul. Sienkiewicza 40
Właściciel lokalu skazany został na 30 dni bezwzględnego aresztu

Przy ul. Sienkiewicza 40 został niedawno temu otworzony nowy bar pod firmą „Empire“, dzierżawcą którego stał się niejaki Aleksander Szymaniak.

Lokatorzy tego domu z chwilą otwarcia baru byli stale budzeni w nocy przez ciągle awantury, które miały miejsce w barze.

Wobec tego, że awantury te powtarzały się co noc, lokatorzy złożyli do VIII komisariatu policji zbiorową skargę z prośbą umożliwienia im spokojnego snu.

Na skutek tego zameldowania kierownik VIII komisariatu P. P. p. Więckowski wydelegował na miejsce wywiadowców, którzy przeprowadzali poufne dochodzenie w celu stwierdzenia powodu ciągłych awantur.

Obserwacja ta dała nadspodziewane wyniki.

Mimo to, że bar „Empire“ miał świadectwo przemysłowe podrzędnej restauracji, zakład był czynny przez całą noc.

Dzierżawca restauracji urządził gabinety boczne, oraz na sali

łoże szczelnie zasłonięte, gdzie odbywały się orgje.

Wprowadzane były tam nieletnie dziewczynki, rekrutujące się zwłaszcza wśród uczennic tułajskich szkół, które upijano.

Pozatem właściciel restauracji Szymaniak pobierał bardzo wygórowane ceny za potrawy, podawane do gabinetów, co również spowodowało interwencję poszkodowanych w komisariacie policji.

Kierownik komisariatu niejednokrotnie zwracał się do Szymaniaka z żądaniem zamknięcia restauracji o godz. 11-ej wieczór w myśl posiadanej zezwolenia, co jednak nie odnosiło pożądanego skutku.

Wreszcie po spisaniu kilku protokołów skierowano sprawę do starostwa grodzkiego w celu pociągnięcia Szymaniaka do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym wydział karny starostwa grodzkiego skazał Aleksandra Szymaniaka na 30 dni bezwzględnego aresztu. Niezależnie od tego postanowiono zwrócić się do władz odnosnych z wnioskiem odebrania Szymaniakowi zezwolenia na dalsze prowadzenie baru „Empire“. (p)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Premjery teatralne

„Dni naszego życia“ w Teatrze Popularnym

Trudno zrozumieć, co skłoniło dyrekcję teatru popularnego do wystawienia „Dni naszego życia“.

Przed 15 jeszcze laty sztuka ta cieszyła się olbrzymim powodzeniem z racji jej aktualności, oraz ze względu na jej głęboką wartość psychologiczną — transponującą na scenę prawdę życiową. Dziś o aktualności tego utworu niema mowy, jeśli zaś chodzi o stronę psychologiczną dramatu — odtwarzającą prawdę życiową — schodzi ona na plan ostatni, albowiem studenci, których życie pragnął pokazać nam Andrejew ongiś, już dziś nie istnieją. Wystawienie zatem „Dni naszego życia“ nie znajduje w tej chwili żadnego usprawiedliwienia — zwłaszcza dla teatru popularnego, którego publiczność rekrutuje się głównie ze sfer robotniczych i inteligencji pracującej. Publiczność tę należy uczyć i bawić. Sztuka Andrejewa nie jest pouczająca, ani nie bawi, mimo, że — wbrew intencjom autora — bawiła w te-

atrze popularnym. Zarzut z tego powodu postawić musimy w pierwszym rzędzie reżyserom. O ile w pierwszym akcie najslabiej wypadły sceny zbiorowe, gra zaś poszczególnych artystów była do zniesienia — w akcie 3 i 4-ym artyści — jakgdyby ku ucieście publiczności — poszli po linii... farsowej.

Z pań palma pierwszeństwa należy się p. Openównie, która — poza pewnymi słabszymi momentami — wydobyla z postaci córki wiele szczerości; artystka była naturalną w swej prawdziwej miłości, a w momentach tragicznych — wzruszającą.

Z męskiego zespołu na wyróżnienie zasługują pp. Grewicz (Mikołaj Głuchowcew) i Puchalski (Onufry). Pozostali wykonawcy nie stali na wysokości zadania.

Dekoracje — nienadające się do sztuki — stare i odrapane.

Dobrą była ilustracja muzyczna do II-go aktu.

H. H.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA,
 12.10 Program dla dzieci wiejskich.
 15.10 Transmisja pieśni majowych z wieży Mariackiej w Krakowie.
 15.50 „Kącik artystyczny LSG. (Występ p. Hanki Ordonówny, artystki teatru Qui pro quo“).
 16.00 Koncert z płyt gramofonowych.
 17.00 Odczyt p. t. „Charakterystyka antropologiczna ludności

ziem polskich“ wygł. dr. Jan Mydlarski.
 17.55 Koncert popołudniowy solistów.
 19.00 Odczyt p. t. „Zjazd w sprawie naszych uzdrowisk“ — wygł. p. Jan Stanisław Szczerbiński.
 20.15 Koncert muzyki lekkiej.
 21.35 Transmisja z Poznania. Literacki występ autorski Janusza Stepmońskiego.
 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

AKC. TOW. „F. W. SCHWEIKERT“

Dzięki swym dobrym wyrobom wielkim popytem cieszą się towary akc. tow. wyrobów wełnianych i gumowych F. W. Schweikert na całym wschodzie. Na tegorocznej wschodniej powszechnej wystawie w Jerozolimie z pośród wszystkich polskich firm jedynie akc. tow. F. W. Schweikert otrzymało za swe wyroby pierwszą nagrodę w postaci wielkiego złotego medalu.

ZWIĄZEK INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW.

„W dniu 11 kwietnia powstał na terenie woj. łódzkiego związek, skupiający wyłącznie absolwentów wyższych zakładów naukowych, pod nazwą „Związek inżynierów i architektów w Łodzi“ z siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 31. Związek nosi charakter zawodowy i kulturalno - naukowy i posiada następujące fachowe sekcje: architektoniczną, inżynierską, mechaniczną, elektrotechniczną, chemiczną i włókienniczą.

Wszelkich informacji o związku udziela sekretariat, czynny od 20.30 do 21.30 w lokalu związku, przy ul. Piotrkowskiej nr. 31.

PARK HELENÓW.

Jutro, w czwartek odbędzie się koncert znakomitego zespołu pod dyrekcją R. Telga. Zespół składa się z pierwszorzędnych sił koncertowych. Na program składają się utwory operowe, fragmenty symfoniczne oraz lepsze kompozycje. Publiczność łódzka łaknąca świeżego powietrza i dobrej muzyki nie wątpliwie pośpieszy na jutrzejszy koncert do Helenów.

FESTYN LUDOWY W HELENOWIE.

Celem uzyskania środków na wyjazd dzieci na P. W. Kr. w Poznaniu, komitet wycieczkowy postanowił urządzić w dniu 26 maja b. roku o godzinie 14-ej w Helenowie wielki festyn ludowy. Na całość złożą się: loteria fantowa, tańce, bufet, konfetti, strzelnica, kolo szczęścia, amerykańska loteria, barwny korowód dzieci, ćwiczenia i zabawy sportowe.

Zapisujecie się na członków L. O. P. P.

TEATR MIEJSKI

Ostatnie przedstawienie „Niespodzianki“ po cenach najniższych dane będzie dziś.

Wesoła 3-aktowa komedia amerykańska J. Larrie'a „Gorączka nafty“ grana będzie jutro i w piątek. Jutro ceny popularne.

W sobotę wieczorem „Hinkelman“ po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY

„Poławiacz cieni“ w świetnej reżyserji Al. Węgierki i z jego udziałem dane będzie jeszcze dwukrotnie w sobotę najbliższą w teatrze kameralnym o godz. 9 wieczorem i w niedzielę o godz. 4 popołudniu w teatrze miejskim (ceny niższe). Na obydwu przedstawieniach kasa sprzedaje już bilety.

Dziś „Miłość bez grosza“ po cenach niższych.

„Adwokat i róża“ dane będzie przed zejściem z afisza jutro i w piątek.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła“.

Początek o godz. 9 wieczorem. Powrót tramwajami zapewniony. Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu do nabycia w cukierni Gostomskiej.

GOŚCINNE WYSTĘPY GONGU

Dziś, w środę o godz. 8 min. 15 odbędzie się pierwszy gościnny występ naszych miłych gości a zarazem starych znajomych z Łodzi. Na początek idzie rewja „Szkarłatne róża“ z wykonawczynią tytułowej piosenki — Hanką Runowiczką na czele wraz z udziałem całego zespołu. Rewja ta w Krakowie cieszyła się wyjątkowym powodzeniem niewątpliwie więc i u nas będzie ściągająca tłumy publiczności.

Przedprzedaż biletów w cukierni „Esplanada“ (Piotrkowska 100) a w dniu spektaklu od godziny 4 po południu w kasie teatru.

ROSYJSKI TEATR STANISŁAWSKIEGO W ŁODZI.

Począwszy od poniedziałku, dn. 27 b. m. da w teatrze miejskim 5 przedstawień t. zw. praska grupa słynnego moskiewskiego teatru

Stanisławskiego (teatr artystyczny), występująca obecnie z wielkim powodzeniem w stolicy. Repertuar zapowiada: w poniedziałek 27 „Bieda nie hańbi“ Ostrowskiego, wtorek „Na dzień“ Gorkiego, środa „Wiśniowy sad“ Czechowa, czwartek „Wieś Stiepańczykowa“ A. Dostojewskiego (w inscenizacji Niemirowicza-Danczenki), oraz w piątek 31-go maja „Ożenek“ Gogoła.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

JUTRZEJSZY KONCERT ADY SARI.

Jak było do przewidzenia koncert światowej sławy śpiewaczki, Ady Sari wywołał wśród muzykalnych sfer naszego miasta kolosalne zainteresowanie i większość biuletów została rozohwytna. Znako mita artystka po wielkich sukcesach przyjeżdża jutro do Łodzi. W programie tego pięknego wieczoru pieśni i arji operowych Ada Sari podaje następujące utwory: „Tyś mi umarła“ Szymanowskiego „Na ligawce“ Niewiadomskiego, „Kolyanka“ Kasserna, „Après un reve“ Faure, „Romans“ Dvoraka, „The Night Wind“ Farley'a, Arja z op. „Cyrułik sewilski“ Rossiniego „Lzy“ Greczaninowa, „Czekam cie“ Rachmaninowa, „Słowik i róża“ Rimskij-Korsakowa, Arja z op. „Traviata“ Verdiego, Walc „Nad pięknym miodnym Dunajem“ Straussa i inne. Koncert odbędzie się jutro, t. j. w czwartek o godz. 9-ej wieczorem.

WIECZÓR ZULI POGORZELSKIEJ

Jak już zaznaczyliśmy w nadchodzący piątek, dnia 24 b. m. przyjeżdża do Łodzi ulubienica publiczności znakomita artystka „Morskiego Oka“ Zula Pogorzelska i wystąpi w Sali Filharmonij z udziałem artystów warszawskich a mianowicie: Marji Żelskiej, Marji Bargielskiej, Włodzimierza Marcherskiego i Adama Rapackiego. Artyści wykonają w programie najlepsze utwory Własta, Wiehlera, Toma, Rapackiego, Tuwima, Szerzenia i innych. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonii.

KUP KWIATEK na budowę szpitala św. Jana w dniu 26 maja.

Wieczór dyskusyjny w Lidze Mocarstwowego rozwoju Polski

W dniu 17 maja r. b. odbył się drugi wieczór dyskusyjny w Lidze mocarstwowego rozwoju Polski. Mecenasa Stanisława Pawłowski, przewodniczący komitetu wojewódzkiego ligi, wygłosił odczyt na temat: „Zagadnienia gospodarcze w Polsce“.

Prelegent omówił przyczyny kryzysu gospodarczego, jakie przeżywa Europa, pozbawiona zaś szczególnie szcharakteryzował te fakty, które wpływają na zaoszczędzenie kryzysu w Polsce, a z drugiej strony podkreślił, że obecny rząd czyni wszystko, by złagodzić poszczególne objawy kryzysu.

Po zakończeniu odczytu rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos: dyr. Zaleski, dr. Więckowski, dr. Tomaszewski, starosta Rzewski, L. Lewandowski i szereg innych osób.

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 12 do 18 maja r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 7 przypadków (6), czerwonka 1 przypadek (—) błonica 10 przypadków (8), błonica 15 przypadków (10), odra 12 przypadków (12), róża 4 przypadki (2), gorączka pęłogowa 9 przypadków (10), ospa wietrzna — przypadków (1), krztusiec 1 przypadek (1).

„Luna“ „Karjera panny Dodo“

Do komedji tej **zaczepnięto** fabułę wprost z życia: akcja toczy się w atelier fotograficznym, w miejscu, które bodaj po raz pierwszy jest eksploatowane dla współczesnej sztuki filmowej. Młoda i urocza córka znanego i zaoferanego w średniomieszczańskim życiu fotografa udaje się po laury taneczne do Faryża, gdzie, miast szczęścia i sławy, znajduje poniżenie i wstyd. Spotyka ją zasłużona kara. — Narzeczony, którego rzuciła dla zwodnych blasków kariery, żeni się z jej siostrą, skromną i po święcącą się osobą. Na tle tego konfliktu życiowego krzesi święta ręka reżysera iskry prawdziwej sztuki. Realizm obrazu posunięty jest do najwyższego stopnia, zaś świetne zdjęcia „symfonji Parvza“, choć może za szybko nieco w tempie, doskonale ilustrują sytuację człowieka zbłąkanego w gębcem, olbrzymim mieście. Święta gra jak zwykle miłego Harry Liedtke, który tym razem, miast błyszczącego mundurów ułana, no si z wdziękiem czarny fartuch fotografa, i żywiołowy temperament pięknej La Jany, tworzą świetnie dopełniającą się całość.

Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa

Gwarancje rządowe dla zakupów sowieckich

Bank Gospodarstwa Krajowego dać ma gwarancje dla 9-miesięcznych weksli sowieckich

Bolszewicy żądają w Łodzi cen gotówkowych!

Przed kilku dniami donieśliśmy o zaawansowanych już rokowańach sowieckiej delegacji handlowej z przedstawicielami firm łódzkich w sprawie zakupu nowej partii manufaktury łódzkiej.

Tranzakcje te wahać się mają w granicach 250.000 — 350.000 dolarów.

W związku z toczącymi się w tej sprawie pertraktacjami dowiadujemy się, iż w czasie rokowań wysunięta została przez stronę sowiecką nowa koncepcja, dotycząca warunków pokry-

cia należności firmom łódzkim przez bolszewików.

Poprzednia tranzakcja, zawarta z szeregiem mniejszych i średnich firm łódzkich przewidywała udzielenie kontrahentom sowieckim kredytów z terminem od półtora roku do dwóch lat.

Oczywista, stosownie do tego były też skalkulowane ceny towarów łódzkich.

Obecnie przedstawiciele sowiektów wysunęli propozycję pokrycia należności za towary łódzkie wekslami o terminach do 9 miesięcy.

Weksle te, według zapewnień kontrahentów sowieckich, uzyskająby gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po upływie dziewięciu miesięcy nastąpiłaby ewentualnie prolongata tych weksli.

Wzajemnie za skrócone w ten sposób terminy pokrycia — żądają bolszewicy cen gotówkowych, t. j. zredukowanych bardzo wydatnie, bo w granicach przeszło 15 procent.

Wobec koncepcji tej cały szereg firm łódzkich zajął narazie stanowisko nieprzychylnie.

Międzynarodówka włókiennicza obradować będzie w Warszawie w połowie lipca

Jak się dowiadujemy odbędzie się w dniach 15 i 16 lipca r. b. kongres rady generalnej międzynarodówki włókienniczej z siedzibą w Londynie.

Kongres ten odbędzie się w tym roku w Warszawie dokąd zjadą się wybitni działacze ruchu robotniczego z całej Europy.

W kongresie tym wezmą udział

z ramienia Polski posłowie Szczerkowski i Zerbe, kierownik ruchu włókienniczego w Bielsku p. Suchy, oraz kierownik związku włókienniczego łódzkiego p. Walczak.

Kongres ten będzie obradował nad następującymi sprawami: 1) Metody werbowania członków a zwłaszcza wśród młodocianych, 2) Robotnicy zatrudnieni przy wyro-

bie sztucznego jedwabiu a stosunek ich do związków włókienniczych, 3) Komunistyczni włókiennicze, związki ich i działalność na szkodę ruchu klasowego, 4) Informacje dotyczące się zasiłków rodzinnych, 5) Rozwój trustów i racjonalizacja w przemyśle tekstylnym.

Światowa produkcja węgla

Produkcja polska systematycznie wzrasta

Problem węglowy po wojnie światowej doznał znacznego zaostżenia. Na rynku światowym panuje w latach powojennych ustawiczna konkurencja, a zdolność produkcyjna poszczególnych kopalń nie jest nigdzie całkownie wykorzystywana. Było to najlepiej widoczne podczas strejku węglowego w Anglii, kiedy pozostałe państwa bez jakichkolwiek trudności dostarczały zwiększone ilości węgla. Ale jeszcze jeden charakterystyczny objaw cechuje obecną sytuację na rynkach węglowych świata. Wszystkie wielkie ośrodki węglowe zmuszone są mianowicie systematycznie redukować swą produkcję, natomiast przemysł węglowy państw mniejszych wykazuje systematyczny rozwój. Zjawisko to przypisać należy okoliczności, że państwa mniejsze, produkujące węgiel głównie dla własnych potrzeb, starają się wykluczyć konkurencję rynku światowego drogą zawierania specjalnych układów rejonowych o eksporcie i imporcie węgla. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że na skutek tego położenie wielkich producentów węgla na rynkach światowych stale się pogarsza. Rozwój ten ilustruje najlepiej następująca tabela:

	Przeciętna mies. prod. w tys. tonn:		
	1926	1927	1928
Stany Zjednoczone A. P.	49.729	45.197	43.053
Anglja	10.692	21.272	20.491
Niemcy	12.108	12.800	12.573
Francja	4.285	4.315	4.280
Polska	2.987	3.174	3.374
Rosja	2.203	2.298	2.295
Czechosłowacja	1.209	1.223	1.264
Zagłębie Saary	1.140	1.133	1.097
Kanada	973	1.027	1.035
Holandja	737	791	910

Z cyfr tych wynika, że podczas gdy w wielkich ośrodkach węglowych po zlikwidowaniu strejku angielskiego produkcja

węgla zaczęła spadać, w państwach mniejszych produkcja podnosi się z roku na rok.

Zadymienie Łodzi

Sprawą zainteresowała się izba przem.-handlowa

W związku z opracowywaniem przez min. spr. wewnętrznych rozporządzenia, normującego sprawę zabezpieczenia miast przed zadymieniem — izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do min. przemysłu i handlu z prośbą o przesłanie jej projektu tego rozporządzenia. Sprawa ta dla przyszłego rozwoju gospodarczego

Łodzi, jako miasta o charakterze par excellence fabrycznym, posiada pierwszorzędne znaczenie. Z tych właśnie względów izba pragnie zająć wobec omawianej sprawy stanowisko, a to w tym celu, aby załatwienie jej nie nastąpiło ze szkodą dla życiowych interesów przemysłu na terenie Łodzi.

Wzrost eksportu włókienniczego

Daleki Wschód na czele odbiorców Łodzi

Eksport włókienniczy Łodzi w okresie ub. miesiąca wyraził się sumą 423.168 klg. za sumę 4.201.007 zł. W porównaniu z ub. miesiącem oznacza to pewien nieznaczny wzrost a i również w stosunku do kwietnia ub. roku mamy do zanotowania wzrost o 600 tys. zł. Na

pierwszym miejscu odbiorców Łodzi występuje Daleki Wschód który pochłonął połowę blisko eksportu, dalej Rumunja i kraje Bliskiego Wschodu, państwa nadbałtyckie, Anglja, Niemcy, Afryka, Rosja, Ameryka, Austrija, Węgry i Jugosławia oraz kraje północne.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI

Belgia 123,85
Holandia 358,60
Kopenhaga 237,60
Londyn 43,25%
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,85
Praga 26,38%
Szwajcaria 171,76
Wiedeń 125,26
Włochy 46,70
Berlin 212,25

AKCJE

Dyskontowy 123.— 124.—
Polski 166.— 166,25
Węgiel 80.—
Cegielski 42.—
Modrzejów 25,25
Starachowice 28,50
Handlowy 115.—
Zarobkowy 78,50
Nobel 20.— 20,50
Lilpop 36,50 36.—
Ostrowieckie 90.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105,50, 105,75, 105,50
Pożyczka stabilizacyjna 93.—
Dolarówka 76,75, 78.— 76,50
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konw. kol. 59.—

Kolejowa 102,50
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50.— 49,25
7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 84.—
8 proc. m. Warszawy 68.— 68,25, 68.—
8 proc. m. Łodzi 61.— 60,50
10 proc. m. Siedlec 67.— 65,75
6 proc. pożycz. konw. m. Warszawy z r. 1926 — 50,50
8 proc. m. Częstochowy 57,50

Okazje do handlu z zagranicą

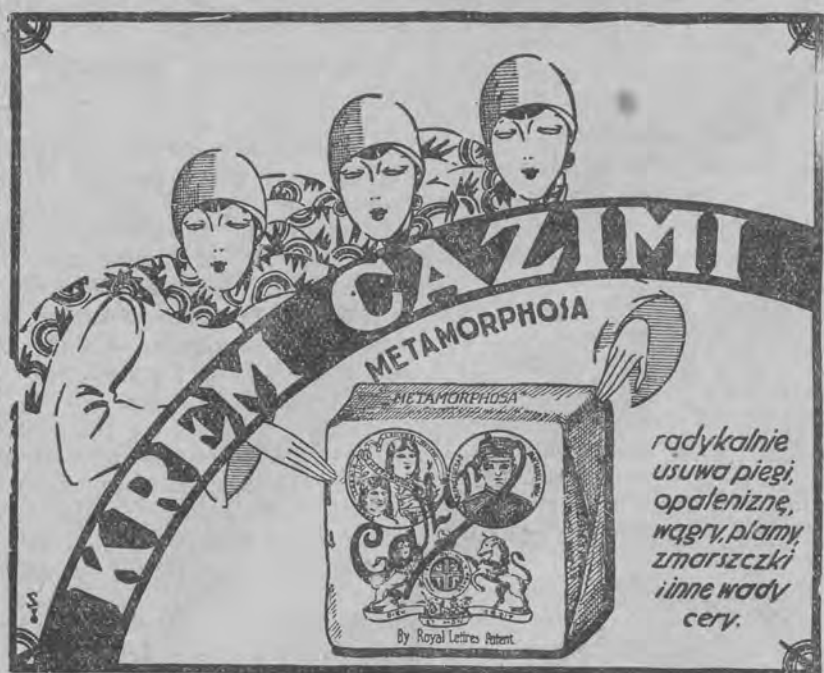
W biurze izby przemysłowo-handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firmy egipskiej w Aleksandrii, która przyjmie zastępstwo polskich fabryk a) włókienniczych, b) papierniczych, c) wyrobów żelaznych (noży, widelcy, narzędzi do warsztatów technicznych), d) mebli, e) obuwia i artykułów skórzanych, f) chemikali (mydło, kwasy, terpentyna i t. d.) L.374. Firmy w Sydney, która przyjmie generalne zastępstwo fabryk włókienniczych w branży jedwabnej i bawełnianej na Australję. L.381.

Cisza na rynku dyskontowym

Ubiegły tydzień na rynku dyskontowym zaznaczył się zupełną ciszą. Brak gotówki i brak materiału wekslowego — oto dwie charakterystyczne cechy ubiegłego tygodnia. Tranzakcje dyskontowe — w rozmiarach minimalnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o materiał drugorzędny,

przy którym stopa dyskontowa przekracza już 2 i pół proc. Popyt na dolary był również bardzo nieznaczny. Rynek pieniężny cechuje naogół wyczerpanie w związku z dość niepewną sytuacją na rynku włókienniczym. K.



DYREKCJA

Gimnazjum Humanistycznego Męskiego

I. Kacnelsona w Łodzi

ul. Cegielniana 28, tel. 51-79

zawiadamia, że wpisy uczniów na nowy rok szkolny przyjmuje kancelaria codziennie w godzinach urzędowych.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Tilden w drodze do Europy Wyrazy uznania dla tenisistów angielskich

W. T. Tilden, który wraz ze swym partnerem F. Hunter znajduje się na pokładzie „Aquitania” w drodze do Europy, oświadczył prasie, iż podróż jego tego roku jest dla wszystkich niespodzianką, gdyż postanowił po zeszłorocznym finale o Davis Cup więcej na międzynarodowe turnieje do Europy nie jechać. Jednakowoż zmienił zdanie i postanowił wraz ze swym stałym partnerem F. Hunterem jeszcze raz się przejechać do Europy.

Cieszy się, że spotka swych przyjaciół z białego sportu, a najwięcej tem, że może będzie mógł grać przeciwko graczom brytyjskim: Gregory lub Austui. Obydwaj ci gracze, oświadczył Tilden, są obecnie jednymi z najlepszych, w szczególności zaś Austui, mający przed sobą wielką przyszłość, będąc jeszcze bardzo młodym. Gregory

ma zaś za sobą mistrzostwo Australji.

Nie zdziwiłbym się, gdybym zobaczył Anglję zwyciężczynią strefy europejskiej, powiedział Tilden, w rozgrywkach o Davis Cup i jest bardzo nawet prawdopodobnym, że dojdzie do finału przeciwko Francji. Ciężki mecz w drugiej rundzie mieć będzie Anglja przeciw południowej Afryce, ale przypuszczam, że powinna go wygrać.

Tilden i Hunter udają się wprost do Antenu na mistrzostwa Francji, następnie do Amsterdamu na mistrzostwa Holandji w dniu 4 czerwca, potem zaś 24 czerwca do Wimbledon.

Zapytany o udział w Davis Cup, odpowiedział Tilden, iż absolutnie nie wie, czy weźmie udział i że to zdecyduje amerykański związek tenisowy.

Emge.

Afleci łódzcy zaproszeni do Katowic

Kolejowy K. S. w Katowicach organizuje dnia 2 czerwca między narodowe zawody atletyczne z udziałem zawodników austriackich i niemieckich, którym przeciwstawia się najlepsi zawodnicy polscy.

Kluby łódzkie otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w zawodach. Pożądany byłby ze weselem udział naszych ciężarowców, ze względu na zbliżające się mistrzostwa Europy i możliwość porównania naszej klasy z klasą zawodników zagranicznych.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę gra L. K. S. z Cracovią o mistrzostwo ligi. Mecz odbędzie się o godz. 17-ej na boisku W. K. S. Wynik tego meczu oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem, ponieważ Cracovia wykazała na ostatnich zawodach z Wartą, że powróciła znów do swej dobrej formy. Prócz powyższego meczu odbędą się w kraju następujące zawody ligowe: Legja—I. F. C. w Warszawie, Wisła—Polonia w Krakowie i Pogoń—Czarńi we Lwowie. Odpoczywają znów Turyści, Warszawianka, Garbarnia, Warta i Ruch.

W miesiącu maju odbędą się jeszcze następujące zawody ligowe: 30 maja — Garbarnia — Legja, Warszawianka — Pogoń, Turyści — Czarni, I. F. C. — L. K. S. i Ruch — Wisła.

Tennisści polscy jadą zagranicę

Polski związek Lawn - Tennisowy postanowił wysłać czolowych zawodników polskich zagranicę, celem wzięcia udziału w całym szeregu turniejów, organizowanych na południu Europy. Kontakt z najlepszymi tenisistami świata przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu naszych asów. Wyjazd nastąpi jeszcze w sezonie bieżącym.

Wycieczka motocyklistów Unionu do Warszawy

W nadchodzącą niedzielę organizuje sekcja motocyklowa Unionu wycieczkę motocyklową do Warszawy. Zbiórka w niedzielę o godz. 7 rano przed lokalem S. S. Union przy ul. Przejazd 7.

Jak gra mistrz?



Rene Lacoste, francuski mistrz rakietki, w czasie swych ostatnich sukcesów w Berlinie, gdzie pobił najlepszych tenisistów niemieckich Froitzheima i Landmanna.

Echa meczu ligowego

Warta — Legja w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, skandaliczny mecz ligowy Warta — Legja w Poznaniu, rozegrany przed dwoma tygodniami, znalazł jeszcze jeden epilog. Oto d-cca centralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu pułk. Osmólski wydał zakaz oficerom bywania na widowiskach urządzanych na boisku Warty. Przyczyną były okrzyki, wydawane przez jednego z członków zarządu i funkcjonariusza klubu Warta, obrażające armję. List swój skierowany do K. S. Warta, komendy placu w Pozna-

niu i W. K. S. Legja, kończy pułk. Osmólski słowami: Nie-sportową i niegościnną atmosferę oraz wpływanie na sędzię go zawodów ku faworyzowaniu własnej drużyny, muszę uznać za widok niewłaściwy dla wychowanków mej szkoły, którym wpaja się lojalność i sprawiedliwość sportową.

Incydent poznański będzie miał niewątpliwie poważne następstwa. Wiadomo bowiem, że na czele sportowych władz piłkarskich stoją wyżsi oficerowie służby czynnej.

Po pracy — sport

Z Kolejowego Klubu Sportowego

Wśród szeregu powstałych ostatnio klubów, jednym z najintensywniej pracujących jest kolejowy Klub Sportowy węzła Łódzkiego, którego członkowie z zapalem oddają się ćwiczeniom sportowym, szczególnie zaś piłce nożnej i lekkiej atletyce.

Fakt, iż mimo ciężkich warunków pracy, w jakich znajdują się kolejarze, mają oni czas na uprawianie sportów jest godnym naj-

wyższego uznania i naśladowictwa.

Klubem kieruje zarząd, który ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — Pakulski Teodor, I wiceprezes — Godlewski Jan, II wiceprezes Rucle Alfons, sekretarz — Cichocki Aleksander, skarbnik — Łapeżyński Józef, członkowie zarządu bez mandatu: Gawroński, Garelukowski i Modrzejewski.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. tekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE

Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie lupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Przyjmuje od 3—7 pp.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewiczza 40.

Dziś i dni następnych!

„Całuję twoją dłoń Madame”

Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki!

W roli głównej: HARRY LIEDTKE. SPIEWY! Najpopularniejszą piosenkę „Całuję twoją dłoń Madame”, odśpiewa ulubieniec publiczności p. Zygmunt Ullas.

Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę. Orkiestra powiększona

Następny program:

„Śmieję się Pajacu”

Wielki dramat z życia cyrkowego. W rolach głównych: LON CHANEY, LORETTY YOUNG.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Szybki rozwój sekcji żeńskiej Kadimahu

Sekcja żeńska Kadimahu, o której zorganizowaniu donosiliśmy w ostatnich dniach, rozwija się niemal błyskawicznie.

Że obecnie grupuje ona wokół siebie trzydziestu członków, trenujących pilnie pod okiem instruktora sierż. Skrzekutowskiego.

Zapisy chętnych przyjmują nadal kierownictwo sekcji w lokalu przy ul. Moniuszki 1, każdego wtorku od 7 do 9.

Turniej szachowy w Karlsbadzie

W tych dniach zamknięta została lista zgłoszeń uczestników na wielki międzynarodowy turniej szachowy w Karlowych Warach (Karlsbad).

Obok Aljechina, z którym pertraktacje z powodu wygórowanych żądań mistrza świata nie zostały jeszcze zakończone, w turnieju tym między innymi wezmą udział następujący szachiści: Bogoljubow, Capablanca, Cole, dr. Euwe, dr. Treybal, Reti, Grünfeld, Maroczy, Marschall, Menszikowa, Niemcowicz, Rubinstein, Saemisch, dr. Tartakower, Thomas i inni.

Szermiercze mistrzostwa Polski nie odbędą się w Łodzi

Jak się dowiadujemy, szermiercze mistrzostwa Polski, które miały się odbyć w czerwcu w Łodzi, nie odbędą się w naszym mieście, natomiast organizować je będzie Polski związek szermierczy w Warszawie.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuję 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

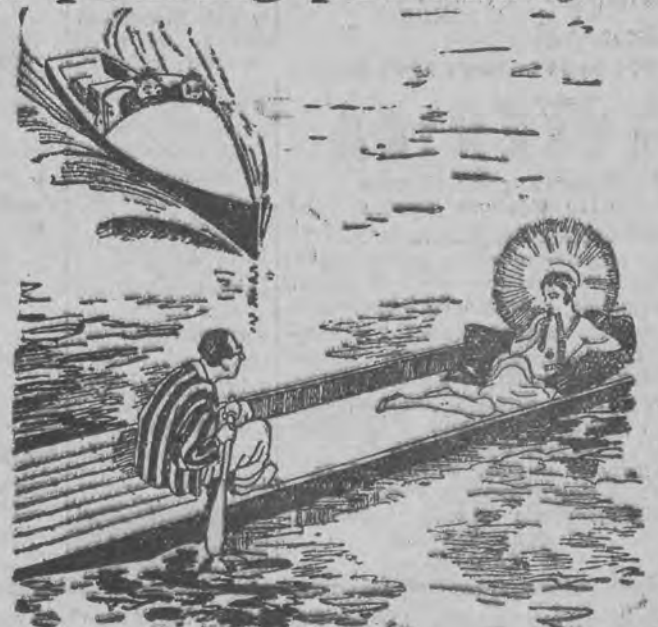
Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł.

W podróży poślubnej



— Jakie to piękne uczucie, gdy się wie, że nikt już nas nie rozdzieli!

Wszyscy flirtują

nikt jednak nie dorówna uroczym trzpiotom jaką jest pełna temperamentu

Clara Bow

w filmie p. t.

Musisz się ze mną ożenić...

Następny program w Grand-Kinie.

Gościnne występy Teatru Rewji **Dziś**, dn. 22 maja o godz. 8.15 wieczorem na letniej scenie (CEGIELNIANA 16) odbędzie się

„GONG” inauguracyjne przedstawienie SZKARŁATNE RÓŻE

pod kierownictwem **Walerego JASTRZĘBCA**

z udziałem całego zespołu. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8,15 i 10,15. Wobec szczupłej widowni i wielkiej ilości zgłoszeń—przedsprzedaż biletów w kawiarni „Esplanada” (Piotrkowska 100) a w dzień przedstawienia od godz. 4-jej w kasie teatru.

BILANS ROCZNY (netto)

Łódzkiego Banku Depozytowego Sp. Akc. w Łodzi

na dzień 31 grudnia 1928 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Kasa i sumy do dyspozycji w B. Pol. i w P.K.O.	1.511.807.56	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	350.713.98	a) zakładowy (25.200 akcji po zł. 100)	2.520.000.—
Papiery wartościow. własne:		b) zapasowy	563.324.01
a) papiery państwowe	12.595.40	Wkłady:	
b) papiery hipoteczne	3.798.25	a) terminowe	3.095.957.74
c) akcje	88.313.47	b) á vista	5.713.796.42
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcj.	213.600.—	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	2.352.160.77
Papiery wartość. ustaw. kapit. zapas.	103.102.59	Zobowiązania inkasowe	172.990.77
Banki krajowe	172.275.28	Redyskonto weksli	3.316.521.69
zagraniczne	505.506.80	Banki krajowe	178.290.11
Weksle zdyskontowane	15.880.737.64	zagraniczne	3.305.601.72
Rachunki bieżące (saldo debetowe):		Procenty na 1929 rok	247.490.93
a) zabezpieczone	2.808.116.51	Różne rachunki	380.501.62
b) niezabezpieczone	912.505.06	Rachunek strat i zysków:	
Ruchomości	61.876.67	a) oozostałość z 1927 r.	3.457.59
Różne rachunki	203.834.89	b) czysty zysk za 1928 r.	978.690.68
Suma bilansowa:	22.828.784.05	Suma bilansowa:	22.828.784.05
Udzielone gwarancje	765.314.20	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji	765.314.20
Inkaso	3.156.312.39	Różni za inkaso	3.156.312.39
Razem:	26.750.410.64	Razem:	26.750.410.64

Rachunek strat i zysków za 1928 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
% % i prowizje wypłacone	1.118.118.69	Pozostałość zysku	3.457.59
Koszty handlowe	1.377.119.72	% % i prowizje pobrane	3.862.720.77
Podatki	558.036.35	Różnice kursowe na r-kach walutowych	126.860.82
Amortyzacja ruchomości	5.948.97	Różnice kursowe na papierach % %	504.60
Odpisy na dłużnikach	2.186.97	Zwrot sum dawniej odpisanych	50.015.19
Pozostałość zysku z 1927—zł. 3.457.59	3.061.410.70		
Czysty zysk za r. 1928 —	978.690.68		4.040.101.38
do podziału jak następuje:			
na kapitał zapasowy	199.752.31		
na dywidendę (20%)	504.000.—		
„tantjeme” dla Rady, Dyrekcji Głównej i Personelu	187.634.98		
do przeniesienia na rok następny	90.760.98		
	982.148.27		4.043.558.97

Uwaga: Dywidendę wypłaca się za okazaniem odnośnych kuponów.

KRYNICA

„SZKOŁA”

Dr. Leon Szajerowicz

ordynuje od 1-go Maja w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

3 POKOJOWE

MIESZKANIE

z wszelkimi wygodami od zaraz do oddania. Oferty sub „Mieszkanie” do biura ogl. S. Fuchs. Łódź, Piotrkowska 50

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi, wyrokiem z dnia 14 maja 1929 roku, postanowił ogłosić upadłość handlującemu Chemji Brikowi, (Łódź, Zgierska 30-a) oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 8 marca 1929 roku i mianując kuratorem adwokata Alfreda Cymermana, Łódź, Narutowicza 22) zaś komisarzem Sędziego Handlowego Tadeusza Szulborskiego.

Za zgodność

adwokat **Cymerman**
kurator upadłości.

Wzywam wszystkich wierzycieli pomiennej firmy, aby w dniu 28 maja 1929 roku o godzinie 11 rano stawili się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, kancelarja Wydziału Handlowego) w celu obioru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Tadeusz Szulborski
Sędzia-Komisarz.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Do akt. Nr. 991-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 maja 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Frenkla i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 900.— Łódź, dn. 17.V.29
Komornik L. Wąsowski

CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, **bezcokowo** ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy
H. Żmigrod i S-ka
Konstantynowska 99,
tel. 15-60.

Ogłoszenia drobne

POSZUKUJĘ

słonecznego pokoju bez mebli przy inteligentnej izraelskiej rodzinie, najchętniej na bocznicach przecinających ulicę Piotrkowską. Oferty z warunkami kierować do Adm. pisma pod „Pokój” 514-3

POKÓJ

umeblowany z niekrepującym wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: 6-go Sierpnia 36, m. 21. 561-1

UMEBLOWANY

pokój z balkonem do wynajęcia Przejazd 30, m. 7. 543-1

DŁUGOLETNI WOJAZER

mający rozległe stosunki w Poznaniu i na Pomorzu poszukuje przedstawicielstw fabryk wyrobów porcelanowych i trykotaży. Na żądanie — referencje. Oferty sub. „Wojazer” do administracji. 513-3

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz., w niedziele i święta do 2-jej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kapele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz weneologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Do akt. Nr. 1141-29 r.

Ogłoszenie

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piromowicza 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Szymkiewicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1.160 Łódź, dn. 21.V.29
Komornik L. Wąsowski

Dr. med. J. SILBERSTROM
ZIELONA Nr. 11
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4-8 pp. Panie od 4-5 niedziela od 9-1, dla niezamożnych
ceny lecznic. 13-12

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med. H. Rózaner
Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych.
od 8—10 rano i 4—8 po poł. Oddz. poczek. dla pań.

Do akt. Nr. 765-29 r.

Ogłoszenie.

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczńskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 maja 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaji vel Heleny Frenklowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 700.— Łódź, dn. 21.V.29
Komornik L. Wąsowski

Dr. A. KRYNSKI
przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 34, tel. 46-10
Godz. przyjęć 5—7.

DR. MED. ZYGMUNT DATYNER
UROLOG.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 9-10 i od 6—8 w.
Piromowicza 11 (dawn. Olgińska) Tel. 48-95

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 tel. 63-22,
Choroby skórne i weneryczne — elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10—12

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.